NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, niedziela 28 października 1928 Nr. 289

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Teraz kolej na nas

Kraków, 27 października

(Th.) Amerykańskie żydostwo już swoje wypowiedziało. Największe skupienie żydowskie, bo cztery i ćwierć miljona dusz liczące, zadeklarowało z niebywałym wprost i nadspodziewanym entuzjazmem, że pragnie współdziałać czynnie i ofiarnie w nowym rozdziale historji żydowskiej, bodaj-że najważniejszym i najaktywniejszym od dwóch tysięcy lat.

Powiedzmy i wyznajmy szczerze: niekłamany„ uroczysty entuzjazm, jaki panował w dniu 21 bm. w Nowym Jorku na konferencji tzw. nie sjonistów prześcignął najśmielsze nasze nadzieje i marzenia. Wiedzieliśmy skądinąd, że „Palestyna" „Erec Jisrael" jest potężnem „nom de guerre" w żydostwie. Wiedzieliśmy, że okrzykiem ‚Budujmy Erec-Jisrael" można dokonać cudu rozbudzenia śpiących, a nawet wprost wskrzeszenia zmarłych. Tylko najtwardsi, albo tacy zaściankowi malcy, dla których marzenie o godności — powiedzmy: — zastępcy członka jakiejś rady gminnej całą ciasną duszyczkę po brzegi zapełnia, — tylko zatwardziali i niedorośli mogą niedosłyszeć potężnej fanfary dziejowej: Najstarszy i najnieszczęśliwszy naród świata, stary Izrael, odbudowuje sobie dom przodków swoich! Żyd normalny dosłyszał i mniej, czy więcej się ożywił. Im jest wolniejszy i dumniejszy, tem mocniej i czynniej reaguje na to dziejowe wołanie. To wiedzieliśmy. Ale nie wiedzieliśmy, że w nie-sjonistach już tak głęboko zakorzeniony jest sjonizm, że już aż tak nie pohamowanie wybucha. Przecież sędziwy, 73-lata liczący, Louis Marshall mówił tak, że wielu z nas przypomniał faktycznie nasze najlepsze i — najmłodsze lata propagandy sjonistycznej. Tak zwykliśmy zapalać siebie i naszych słuchaczy wtedy, kiedy jeszcze nie natrafialiśmy na twardą skałę tak niezmiernie trudnej rzeczywistości. Louis Marshall bujał w obłokach, chociaż faktycznie stoi on obiema nogami na twardej ziemi. Sjonizm widocznie daje skrzydła. Pamiętam, kiedy raz p. Marshallowi w jego domu powiedziałem: „Czy pan może stać zdala od tych, którzy robią historję?", widziałem, jak mu się oczy zaświeciły, a odpowiedź jego była: „Tak, chciałbym tam być!" A teraz jest już tam i wnosi nam prawdziwy sjonistyczny zapał i entuzjazm.

To samo czyni też lord Melchett, i mówi na ten sam kamerton. Lord Melchett! A myśmy myśleli, że to tabliczka liczb, dużych, potężnych liczb. A tam jest gorąca żydowska dusza. Zapewne — on liczy, bardzo dokładnie i ściśle liczy. A liczyć on umie. Wielka Brytanja zalicza go do swoich genjuszów gospodarczych, do tych twórczych umysłów, które nowe tory wykreślają ludziom i z śmiałą pewnością siebie zabierają się do rozwiązania kilku wiekowych i tragicznie skomplikowanych problemów społecznych. Lord Melchett — nazwisko którego będzie może, jeśli mu się poszczęści, związane na długie wieki z szczęśliwym pokojem społecznym — lord Melchett, który sam „kontroluje", jak się mówi w Anglji, napotężniejsze koncerny przemysłowe we Wielkiej Brytanji, — ten lord Melchett gwarantuje nam, że odbudowa żydowskiej Palestyny jest ekonomicznie możliwą, a skonstatowawszy to popada w liryzm i tak szlachetny narodowy patos, że nawet nam, starym propagatorom sjonizmu, serca zagrzewa. My usiłujemy mówić cicho, cedzimy słowa, obawiamy się wybuchów entuzjazmu, hamujemy nasze sentymentalne wylewy, a ten człowiek niezmiernych sukcesów finansowych układa wspaniałe ody.

A tak samo mówią inni „nie"-sjoniści: jeden z bankierów świata, Feliks Warburg, prezydent największego towarzystwa asekuracyjnego w Ameryce dr. Lee K. Frankel. Mocne i szczere dytyramby. A po nich odzywają się nasi: Szmarjahu Lewin, Lipski, Weizmann. A mówią oni, jak wodzowie po wygranej batalji. Prawdziwi triumfatorzy, chociaż nikt z nich z pewnością o swoich historycznych zasługach nietylko nie mówi, ale nawet nie myśli.

Czy tam były jakieś targi o ten, czy inny punkt programu lub ideologji? Ani śladu targów, ani odrobiny zatargów. Tam się odbyło uroczyste zbratanie tych, którzy są w pełnych stu procentach i bez reszty sjonistami od wczoraj i przedwczoraj, z tymi, którzy nimi będą jutro i pojutrze.

Tak się dokonało rozszerzenie — powiedzmy

na razie: — frontu sjonistycznego w **żydostwie** tam, w największem żydowskiem skupieniu, **w** Ameryce.

Teraz kolej na drugie z rzędu skupienie żydowskie, na żydostwo polskie. Teraz na nas są oczy żydostwa skierowane.

Według pobieżnego obliczenia przypadnie żydostwu polskiemu, względnie jego niesjonistycznej części około dziesięć mandatów w przyszłej rozszerzonej Agency. Przyjmując, że cały „Concil" tej rozszerzonej Agency będzie liczył 150 członków, to połowa przypadnie niesjonistom. Z tych 75 miejsc żydostwo amerykańskie obejmie 30, jako udział 40-procentowy. Reszta będzie podzielona między inne skupienia żydowskie według klucza nietylko liczebności, ale też siły politycznej i udziału — powiedzmy: — w „kosztach przedsiębiorstwa" Dla żydostwa polskiego, w niektórych pozycjach bardzo czynnego, w innych niestety bardzo biernego, zastrzeżone będą 10 miejsc.

Trzeba więc zacząć poważnie myśleć, jak te miejsca obsadzić.

Kongres nam naogół nakazał możliwie demokratyczny sposób wyboru tych przedstawicieli, nie przepisując naturalnie jakiegoś „suffrage universel".

Toby też było zupełnie niemożliwe. Chodzi bowiem o to, ażebyśmy mieli przedstawicielstwo niesjonistów, a gdyby przyszło do wyborów powszechnych, toby zostali wybrani sami sjoniści, bo i czynnie i biernie oni by rozwinęli największe zainteresowanie dla sprawy. A my wcale nie chcemy w ten sposób przemycić jeszcze parę sjonistów do Jewish Agency. Skoro umowa wyraźnie postanawia: „fifty-fifty", pół na pół, to najrzetelniej spełnimy nasze zobowiązanie.

Pytanie jest tedy: Jak z polskiego żydostwa wydostać owych dziesięciu nie-sjonistów, którzy będą tak przejęci doniosłością i świętością naszego dzieła, jak „nie-sjoniści" w Ameryce?

Gdyby już istniała nasza Rada Naczelna, ta tzw. rada religijna, czy wyznaniowa która będzie wybrana przez rady wyznaniowe całego państwa, toby może było dobrze, z tego ciała, bądźcobądź, jakkolwiek pośrednio z demokratycznych wyborów wyłonionego, wybrać owych dziesięciu zastępców niesjonistycznej części polskiego żydostwa. Tej wyższej rady niestety jednak jeszcze niema i niewiadomo, kiedy zostanie powołana do życia. U nas, wiadomo, takie rzeczy tak szybko się nie odbywają. Nie jest też wiadomem, czy i w jakiem tempie mybyśmy mogli tę sprawę przyśpieszyć. A tu jednak ta rzecz może się stać lada dzień aktualna.

Kwestja tedy — jak dojść do takiego wyboru? My nie mamy niestety w polskiem żydostwie takich reprezentatywnych ugrupowań, za razem charytatywnych i do pewnego stopnia politycznych, jak w Anglji i Ameryce. Można w tym związku wspomnieć o związku stowarzyszeń „Bnei-Brith", któreby oczywista jakościowo zupełnie odpowiadały wszelkim wymogom, ale nie ilościowo.

Inne większe związki żydowskie są przeważnie natury gospodarczej, powiedzmy dokładnie: zawodowej natury, jako kupcy, czy rękodzielnicy. Jakoś nie jest mi w tej chwili zupełnie jasnem, czy tak zorganizowane grupy mogłyby ze siebie wyłonić delegatów do Agency. Oczywista — istniałaby pewna obawa, że żywioły antysjonistyczne, które mogą się w takich organizacjach gnieździć, zademonstrują wrogo przeciw udziałowi w pracy palestyńskiej. Przecież u nas jeszcze nie wszędzie panuje cała kultura zachodnia, a taki maluczki człowieczek, który „nie kocha" sjonizmu, mógłby wnieść niepożądany zgrzyt.

Zdaje się że w tym stanie rzeczy trzeba będzie predzej, czy później — lepiej prędzej — zwołać przedstawicielstwa największych gmin żydowskich i przedstawić im ten problem do rozwiązania. Rady i zarządy gmin żydowskich mają niewątpliwie zaufanie dużych rzesz żydowskich, a tem samem mają dostateczny autorytet do reprezentowania polskiego żydostwa na terenie — że tak powiem: — „międzynarodowym" i w sprawie tak podniosłej, jak odbudowa Palestyny.

Może ten projekt w ogólnym rzucie nie jest jeszcze dosyć skonkretyzowany i dlatego nie przekonywujący. Nie jest on też pomyślany, jako ostateczny. Chodziło właściwie tylko o to, ażeby to zagadnienie, postawić na porządku dziennym i otworzyć nad niem publiczną dyskusję. Znajda się zapewne i inne projekty i lepsze.

Jedno tylko trzeba z całym naciskiem podnieść: Po amerykańskiem żydostwie jest kolej na żydostwo polskie. Bądźmyż przygotowani.

U progu sesji sejmowej

Warszawa, 26 10 (AW) Dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej zwołujący sejm na sesję zwyczajną ukaże się w ciągu tego tygodnia lub na początku przyszłego.

Prezes Sławek u Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa. 26. 10. (AW) Wczoraj o 5-tej popołudniu p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej konferencji prezesa Klubu B. B. p. pułkownika Sławka.

Projekty konstytucyjne klubu B. B.

Warszawa. 26. 10. (AW) Jak podaje „Kurjer Warszawski", klub B. B. zamierza **jeszcze** przed 11 listopada wnieść do laski **marszałkow**skiej projekt zmiany konstytucji, a **jednocześnie** projekt zmiany regulaminu sejmowego. **Jak słychać**, projekt przewiduje niewielkie zmiany **w** zasadniczych postanowieniach, **obowiązującej** obecnie konstytucji. Natomiast regulamin **sejmowy** proponuje zmienić B. B. w **sposób radykalny**.

Przywódca „Rozwoju" b. pos. Dymowski na ławie oskarżonych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 10 Sin. Dziś rozpoczęła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko b. posłowi Tadeuszowi Dymowskiemu, ze skargi Abrama Wolińskiego o oszustwo. Jak wiadomo, b. poseł Dymowski, członek Ch. D., był kierownikiem „Rozwoju" i wybitnym przywódcą ruchu antysemickiego. Akt oskarżenia zarzuca mu, że brał weksle do dyskontu a zainkasowanych sum nie zwracał. W r. 1927 nabył on u Wolińskiego majątek ziemski za 12,000 zł gotówką, resztę zaś pokrył wekslami i czekami. Ponieważ między wekslami znajdowały się dwa po 20,000 zł., które było trudno zdyskontować, Dymowski wymienił je na **przekaz**. Przekaz ten jednak nie miał pokrycia. Wobec tego Woliński złożył skargę do prokuratorji o oszustwo. Dymowski do winy się nie **przyznał** wyjaśniając, że przekaz ten rzeczywiście nie miał pokrycia, lecz został Wolińskiemu wydany jako przekaz gwarancyjny.

Wyrok zapadnie dziś późnym wieczorem.

— W dniu dzisiejszym toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko kupcowi Bocce. Prokurator domagał się 4 lat więzienia. Wyrok zapadnie jutro.

Fala ekscesów antyżydowskich na Węgrzech obejmuje coraz to nowe uniwersytety

Budapeszt. 26. 10. ŻAT. Ekscesy antyżydowskie przeniosły się z Budapesztu, Debreczyna i Szegedyna również do czwartego miasta uniwersyteckiego na Węgrzech, Pięciokościołów. **Studenci nacjonalistyczni znienacka napadli na żydowskich studentów, pobili ich krwawo i usunęli z gmachu uniwersytetu. Podczas bójki został również ranny profesor wydziału lekarskiego Hain, który stanął w obronie studentów żydowskich,** również rektor uniwersytetu Imre został znieważony przez studentów **podczas**, gdy zrywał plakaty antysemickie.

Rząd wpływa uspakajająco w obawie przed interwencją zagraniczną

Budapeszt. 26. 10. ŻAT. Naprężona sytuacja na uczelniach węgierskich wywołała poważną troskę u rządu węgierskiego, który obawia się interwencji zagranicznej. Interwencja Ligi Narodów byłaby tem bardziej uzasadniona że próba zmiany ustawy o numerus clausus, która dokonana została pod wpływem Ligi Narodów doprowadziła do usunięcia wszystkich studentów-Żydów z uczelni. W związku z tem rząd usiłuje zapomocą rokowań zakulisowych wpłynąć na antysemickich profesorów, jak również na kierownictwo całej akcji, aby ekscesy antyżydowskie zostały przerwane.

Przywódca korporacyj węgierskich wydał odezwę, w której nawołuje do zaprzestania demonstracyj, stwierdzając równocześnie, że walka o numerus clausus powinna być dalej toczona na drodze legalnej. Odezwa ta pozostaje prawdopodobnie w związku z interwencją rządu. Ostatnio policja zajęła bardziej energiczne stanowisko wobec demonstrantów w Pięciokościołach. Konna policja patroluje w zagrożonych dzielnicach w dzień i w nocy.

Straszna katastrofa kolejowa w Rumunji

25 osób zabitych, 45 rannych.

Bukareszt. 26. 10. PAT. Dziś o godz. 2.30 w nocy wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa na stacji Rekea w pobliżu Lattino. Mianowicie pospieszny pociąg, zdążający z Bukaresztu zderzył sie z innym pociągiem pospiesznym. Sześć wagonów zostało zupełnie zniszczonych, 25 osób poniosło śmierć, 45 osób jest ciężko rannych. Po przybyciu drużyn ratowniczych rannych przewieziono do szpitala w Bukareszcie. Bliższych szczegółów brak.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Wczoraj w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audjencji ambasadora polskiego w Paryżu. Chłapowskiego.

— Premjer Bartel przybył wczoraj rano do Belwederu i odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Piłsudskim.

— Wojewoda krakowski p. Darowski przybył w sprawach służbowych do Warszawy i w dniu wczorajszym odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych.

— Marszałek Daszyński powrócił wczoraj z Krakowa i objął urzędowanie. Przedpołudniem przyjął posła Sławka.

Równe szanse w walce o fotel prezydenta w Stanach Zjednoczonych

W miarę zbliżania się daty wyborów walka staje się coraz gorętszą. W obu obozach walczących, tak pod znakiem Smitha, jak i pod znakiem walczących, obwieszcza się już zwycięstwo i gromi przeciwnika, położonego, jakoby na obie łopatki.

Naogół jednak, odsuwając na stronę bluff przedwyborczy i nieuniknione w takich razach przechwałki, należy przyznać, iż kandydatura Al. Smitha uzyskała obecnie większe szanse, niż te jakich się spodziewano z początku. Można już dziś stwierdzić bez przesady, że szanse obu kandydatów do fotela prezydenckiego wyrównały się tak, iż demokraci mają tyleż danych na wprowadzenie do Białego Domu Smitha, co republikanie Hoovera.

U wstępu kampanji wyborczej wydawało się, iż szczęście będzie raczej sprzyjać H. Hooverowi, za którym stała administracja obecna, wielkie organizacje przemysłowe, trusty z całą ich potęgą finansową, wreszcie wpływ Coolidge'a, który forytował jawnie Hoovera. Tak więc minister Handlu mógł się spodziewać łatwego zwycięstwa. Ale Hoover, ceniony i świetny administrator, finansista, organizator nie cieszy się w szerszych kołach taką popularnością, jak Alfred Smith, nie ma też jego łatwej wymowy i elokwencji, trafiającej do serca i umysłu „człowieka z ulicy“. Pozatem ma Hoover przeciwko sobie część farmerów niezadowolonych z polityki Coolidge'a oraz antiprohibicjonistów, którzy chcieliby znieść bill o zakazie konsumcji i produkcji alkoholu.

Hoover nie może skutecznie walczyć z antiprohibicjonistami, jest bowiem związany z tzw. „Antisaloon League“, która daje mu swe poparcie pod warunkiem utrzymania status quo. A Liga ta posiada ogromne wpływy w Stanach Wschodnich dzięki metodystom. A właśnie w Stanach Wschodnich — w Massuchusetts, New York, Nev Jersey, Connecticut — sporo wyborców republikanów, opowiada się za uchyleniem billu prohibicyjnego. W swej ostatniej mowie w Bostonie wypowiedział się Hoover, jako przeciwnik umorzenia długów wojennych Europy, aczkolwiek przyznał, że prywatne instytucje bankowe amerykańskie mogą udzielać pożyczki krajom europejskim. Również w stosunku do Ligi Narodów podtrzymuje Hoover katechizm republikanów — niemieszania się w sprawy Europy.

Program Smitha jest o wiele elastyczniejszy. Smith nie odrzuca w zasadzie kontaktu i współpracy z Europą w myśl zasad Wilsona, którego jest gorącym wyznawcą i wielbicielem. W kwestji długów europejskich Smith zachowuje pewną rezerwę, daje jednak do poznania, iż pewne ustępstwa nie są niemożliwe. W kwestji celnej Smith, jak również partja demokratyczna, nie trzyma się rygorystycznych reguł prohibicyjnych i protekcyjnych, uważając, iż przemysł Stanów jest dość silny, by móc konkurować korzystnie z każdym innym.

Tak przedstawiają się zasadnicze różnice, dzielące obecnie oba obozy, walczące o zdobycie Białego Domu dla swego kandydata. Jest rzeczą możliwą, a nawet prawdopodobną, iż z chwilą gdy Al. Smith siądzie na fotelu prezydenckim program partji demokratycznej i jej praktyka staną się bardziej elastyczne. O tem, zarówno, jak o nieustępliwości republikanów zadecyduje wynik wyborów.

P-p.

Hoover obywatelem — angielskim?...

Przeciwko Herbertowi Hooverowi wystąpili obecnie demokraci z nader sensacyjnemi rewelacjami, wedle których Hoover miał z początkiem bieżącego stulecia podczas swego pobytu w Transvalu wziąć udział w tamtejszych

wyborach, a temsamem przyjąć angielskie obywatelstwo. Burmistrz z Johannesburgu otrzymał nawet już setki zapytań w tej sprawie, ale nie może udzielić żadnych informacyj, ponieważ zaginęły listy wyborcze z owego czasu. Hoover stanowczo zaprzecza tym doniesieniom, oświadczając, że był tylko przez trzy tygodnie w Transvalu i dlatego nie mógł wziąć udziału w głosowaniu jako chwilowo przebywający w tym kraju, zresztą podczas jego pobytu w Transvalu nie było wcale wyborów. Demokraci natomiast odpowiadają, że są w posiadaniu fotograficznych kopij angielskich list wyborczych, gdzie figuruje też nazwisko Hoovera. Prezydjum republikańskiego komitetu wyborczego oświadczyło publicznie, że Hoover kupił swego czasu dom w Anglji, a więc opłacał podatki. Na tej podstawie wciągnięto go na listę wyborczą, z czego jednakowoż wcale nie wynika, by można Hoovera, gorącego patrjotę amerykańskiego, podejrzywać o to, jakoby się starał o naturalizację w Anglji. Hoover też nigdy w Anglji nie głosował.

Co jeszcze można wynaleźć?

Angielski Związek Wynalazców ogłasza wykaz koniecznych ludzkości wynalazków nad którymi należałoby pomyśleć. Dla informacji polskich wynalazców podajemy tu ich opis:

Brzytwa nie wymagająca ostrzenia.

Rower z zapędem elektrycznym.

Negatyw fotograficzny, dający się wywołać przy świetle dziennem.

Sredek zapobiegający osiadaniu dymu tytoniowego w pokoju w czasie zimy, kiedy okna nie mogą być otwierane.

Miernik wskazujący stopień gorąca żelazka do prasowania i usuwający potrzebę dotykania żelazka palcem.

Szyba ochronna dla samolotów, zawsze przeźroczysta.

Sposób głuszenia hałasów ulicznych wywołanych przez samochody.

Przyrząd do aut chroniący przechodniów od opryskiwania błotem.

Składany kieszonkowy parasol, który kobiety mogłyby nosić w torebce.

Przyrząd ssący do usuwania papierków i odpadków w ogrodach i parkach.

Proces chemiczny dla wytwarzania ogniotrwałego papieru.

Ołówek chemiczny, piszący tak czarno, jak atrament.

Atrament schnący natychmiast.

Torebka paierowa do cukierków, otwierająca się bez dmuchania w nią.

System umożliwiający przetwarzanie głosu w energię.

Butelka dla substancyj trujących o kształcie uniemożliwiającym pomyłki.

Zimne światło.

Wieczne pióro, piszące w kilku kolorach.

Kamera fotograficzna dla zdjęć nocnych.

Substancja zastępująca jelita przy fabrykacji kiełbas.

Firm. 659 28
Spółdz. II. 86.

Do ts. rejestru handlowego Oddział „Spółdzielnie“ przy firmie Bank Kredytowo-Spółdzielczy Stow. z ogr. odp. w Bochni wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 9 maja 1928. Członek Zarządu Dr. Ignacy Zuckermann ustąpił, a w miejsce jego wybrany został Szymon Kapellner, zamieszkały w Bochni. Podwyższono wysokość udziałów z kwoty 10 zł. do kwoty 25 zł., a odpowiedzialność za zobowiązania spółdzielni z pięciokrotnej na dziesięciokrotną. Zmieniono brzmienie § 12, 17 i 41 statutu dotyczących wysokości udziałn i odpowiedzialności za zobowiązania spółdzielni. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 18 marca 1928. Sąd Okręgowy jako Handlowy O. II. Kraków 8 maja 1928. x126

NA MARGINESIE

Pozdrowienie dla „Araratu“

„Ararat“ w Łodzi uroczyście obchodzi pierwszą rocznicę swej egzystencji.

Pierwszy rok egzystencji — cóż to za powód do jubileuszu?

Pytanie napozór słuszne, a jednak niesłuszne. Kto zna historję powstania tego teatrzyku, kto chociażby tylko pobieżnie wtajemniczony jest w wielkie trudności, jakie „Ararat“ miał do przezwyciężenia, ten razem z jego twórcą, poetą Brodersonem, szczerze się cieszy. Wszak krąży po Polsce dowcip, że „Ararat“ jest dlatego teatrem kameralnym, ponieważ gra w „komorze“!

„Ararat“ jest dziełem prywatnej inicjatywy, nie obliczonej na zysk, a wyrosłej na podłożu entuzjazmu. U jego kolebki stoi swywolny, kapryśny, lekki, ale granice umiaru i taktu nigdy nie przekraczający Pierrot żydowskiej poezji — M. Broderson.

Ten poeta ma w swym dorobku jakiś tuzin dramoletów, utworów niejako wydartych rytmowi naszych czasów. Są między niemi rzeczy o nieprzemijającej wartości, znajdziecie wśród nich cacka o delikatnej, jakże jednak trwałej konstrukcji, a są też i utwory, które nie wytrzymały próby czasów. Broderson jest jedynym u nas pisarzem, który ma intuicyjne wyczucie aktualności żydowskiej piosenki ludowej. Piosenka ludowa u innych ludów jest wyrazem raczej odwiecznych elementów duszy, a nie reakcją na chwilowe historyczne konstelacje, dlatego są nieraz dokumentem historycznym, pozwalającym nam odcyfrować przeżycia minionych już epok. My Żydzi nie mamy może tyle możności wypowiedzenia się, dlatego u nas piosenka jest natychmiastową reakcją, jest protestem i skargą prośbą i nadzieją. Piosenką lud reaguje na swe krzywdy, które dzięki temu, mówiąc stylem psychoanalizy, „sublimują“ się i nie zrastają się z naszą samowiedzą.

A Broderson jest niewyczerpanym piosenkarzem, wkładającym w swe utwory lotność fantazji i intuicyjne wyczucie granic ekspresji żydowskiego słowa i urywane, krótkie tempo pędzących z rekordową szybkością naszych czasów. Losy chciały, by w Łodzi żył jeszcze Henoch Kohn, ów muzyk, którego wyniosły fale ludowych motywów. Kohn dla tych ludowych motywów znajduje zawsze nowoczesną, drgającą niepokojem, przepojoną rytmem naszych czasów szatę, a ten stop ludowości z nowoczesnością jest właściwą tajemnicą uroku jego muzyki.

Aktorów znalazła ta dwójka rzetelnych wśród robotników. Są to amatorzy, którzy przez cały dzień ciężko pracują, a noce poświęcają na próby. Ileż skarbów piękna muszą mieć ci ludzie, by z takiem oddaniem pracować dla sztuki!

Teraz więc rozumiecie, dlaczego cieszymy się, że „Ararat“ nietylko żyje, lecz się rozwija, a obecnie ma, zapewnioną już nawet egzystencję. Z dalekiego Krakowa ślemy tej wesołej, całą duszą żydowskiej sztuce oddanej braci: Szczęść Boże! „Ararat“ stworzył entuzjazm jednostek, a bez entuzjazmu wogóle niema sztuki.

Życzymy wam, by ten entuzjazm nigdy nie wygasł.

Fi-domo.

ZE SALI ODCZYTOWEJ

Decobra o „miłości międzynarodowej“

Panie, które spodziewały się ujrzeć w Dekobrze najświetniejsze wcielenie jednego z jego „zabójczo“ interesujących bohaterów, doznały zapewnie srogiego rozczarowania na widok podstarzałego wygi, o przeżytej twarzy, którego głos jednostajny o bardzo małej umiejętności modulacji w niczem nie przypominał kuszących szeptów księcia Selimana. — Pozatem Dekobra mówił bardzo swobodnie, a wykład jego był raczej miłą „causerie“, której temat bardzo był luźno związany ze zapowiedzianą „miłością międzynarodową“.

Ja osobiście sądzę, że Dekobra w tej własnie materji mógłby dostarczyć wiele znacznie ciekawszych enuncjacyj, niż to uczynił w kilku mniej lub więcej dowcipnych anegdotkach. Widocznie zależy mu na podkreśleniu swej — dyskrecji. Kobiety wzięły mu to jednak bardzo za złe i odeszły, bogatsze o jeszcze jedno rozczarowanie, po Farrerze i Ewersie.

(X.)

Z DNIA

„Strajk o Żyda"

Znana sprawa łódzkiego „strajku o Żyda" ma dwie ciekawe i pouczające strony. O jednej z nich już wspominaliśmy. Socjalizm stronnictw robotniczych nabiera w świetle tego osobliwego strajku cech ogromnie problematycznych. Przyjęcie robotnika żydowskiego wystarcza do wywołania strajku protestacyjnego. Jeżeli nawet socjaliści nie są w tym wypadku inicjatorami, to jednak tego rodzaju „odruchy" — a widzieliśmy je już poprzednio w Warszawie z okazji przyjęcia kilku zaledwie pracowników do tramwajów miejskich — byłyby nie możliwe, gdyby PPS energicznie im się przeciw stawiła. Ale, jak widać, solidarność robotnicza jest na razie tylko mgławicowym frazesem wobec haseł szowinistyczno-bojkotowych. Gdyby nie było to faktem, trudno byłoby zaprawdę uwierzyć, że uświadomieni robotnicy rozpoczynają strajk z powodu przyjęcia robotnika żydowskiego i to nadomiar — do fabryki... żydowskiej.

I tu właśnie zaczyna się druga strona tej naprawdę tragikomicznej afery. I trzeba powiedzieć, że ta strona jest dla nas Żydów conajmniej równie zawstydzająca, jak owa pierwsza strona dla socjalizmu polskiego. Okazuje się — oczywiście nie po raz pierwszy, — że w przedsiębiorstwach żydowskich nie zatrudnia się rozmyślne, z premedytacją — żydowskich robotników. Znający stosunki wiedzą o tem oddawna. Żydowski przemysłowiec, żydowski fabrykant, wogóle żydowski pracodawca albo bardzo niechętnie, a najczęściej wogóle nie przyjmuje żydowskiego pracownika. Sfery te wmówiły sobie, że żydowski robotnik jest gorszy od niezydowskiego. Nie idzie tu tylko o żydowskiego robotnika. Wogóle ci panowie nie lubią pracowników swego własnego wyznania. Dopiero ostatnio skarżyli się technicy i inżynierowie żydowscy na zupełne zamknięcie przed nimi żydowskich fabryk i innych żydowskich przedsiębiorstw. —

Na innem miejscu dzisiejszego numeru donosimy, że w Łodzi — właśnie na tle omawianego „strajku o Żyda" — budzi się wśród przemysłowców żydowskich odruch przeciw dotychczasowemu stanowisku. Gdyby ta akcja miała istotnie doprowadzić do zmiany stosunków, to byłoby to naprawdę dobrą i pocieszającą stroną łódzkiej afery. Nasi przemysłowcy i pracodawcy powinni nareszcie zrozumieć, że ich dotychczasowe negatywne stanowisko wobec pracowników żydowskich jest poprostu skandalem społecznym. U żadnego innego narodu podobny aspołeczny i antyspołeczny nonsens nie byłby do pomyślenia. Zrozumiałym może — choć naturalnie niewybaczalnym — jest bojkot żywiołów obconarodowych, atoli bojkot członków własnej społeczności narodowej czy wyznaniowej — jest niczem innem, jak zbrodnią narodową, a przytem skończoną głupotą. —

A przy tem wszystkiem — frazes o mniejwartościowości pracownika żydowskiego okazuje się z jakiegokolwiekbądź punktu widzenia — wierutnym fałszem. Robotnik żydowski jest równie zdolny, pracowity, wytrwały, systematyczny, jak każdy inny robotnik. O jego trzeźwości zbytecznem jest mówić.

A wkońcu — choć pp. kapitaliści nic kierują się z pewnością wyłącznie tylko etyką i sumieniem, to jednak nie powinny te momenty zupełnie już żadnej nie odgrywać roli. Powinni przecież pracodawcy żydowscy choć trochę pamiętać, że masa żydowska stacza się na dno przepaści, że szerokie sfery handlowe ulegają pauperyzacji, że emigracja jest chwilowo niemożliwa, że instytucje rządowe i komunalne są przed Żydami szczelnie zamknięte — — czyż więc z tego wynika, że również i fabryki żydowskie i inne żydowskie przedsiębiorstwa gospodarcze mają być dla Żydów niedostępne??...

Pomyślcie o tem, szanowni panowie fabrykanci, zawczasu, bo inaczej spotkać was może tą przyjemność, że jeśli pewnego razu do swej fabryki przyjmiecie swego najbliższego krewnego Żyda, to na drugi dzień zastrajkuje wam cały personal i fabryka stanie. Będzie to dla was słuszna i zasłużona kara za brak godności własnej, poczucia społecznego i świadomości narodowej. Zawrócić, póki czas!! (b)

W kalejdoskopie prasy

ZNACZENIE TRAKTATU Z NIEMCAMI

W wileńskiem „Słowie" pisze p. Wł. Studnicki o „biernym bilansie i kredytach zagranicznych". M. in. autor zauważa:

Ameryka, nie tylko Ameryka, ale cały świat anglo-saski patrzy na Polskę przez szkła niemieckie. Centrale korespondentów pism anglosaskich dla całej wschodniej Europy, a w tem i Polski, znajdują się w Wiedniu, częściej jeszcze w Berlinie. W przemyśle amerykańskim kierownicze stanowisko zajmują Niemcy. Kapitał amerykański ma skłonność do szukania lokaty w przemyśle, stąd idzie przedewszystkiem do warsztatów niemieckich lub przez nich aprobowanych. Tu leży źródło znaczenia finansowego traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Inwestycje amerykańskie do przemysłu polskiego pójdą wespół z niemieckiemi i Niemcy dziś przeciw działające kredytowi polskiemu zagranicą go poprą. Traktat handlowy polsko-niemiecki będzie nazewnątrz uznany za objaw osłabienia antagonizmu polsko-niemieckiego, co będzie uznawane za zwiększenie bezpieczeństwa Polski, a to jest warunkiem kredytów zewnętrznych.

PRZED SESJĄ SEJMOWĄ

Endecka „Gazeta Warszawska" rozważa chwilową sytuację parlamentarną: nikły rezultat konferencyi marsz. Daszyńskiego; porozumienie między sanacją a PPS trudniejsze obecnie, niż przed rozłamem; od taktyki PPS zależy stanowisko wobec rządu całej lewicy polskiej. Efekt:

Barometr idzie na dół. Stąd też obok nieustających i nie beznadziejnych dotąd jeszcze zabiegów o stworzenie większości wyłania się druga ewentualność: konfliktu między Sejmem a rządem.

Nasza nawa polityczna znajduje się na granicy dwóch prądów: ciepłego — „współpracy z rządem" i zimnego — grożącego burzą listopadową.

W takiej sytuacji każdy dzień dużo znaczy. Jeśli ubiegły tydzień przyniósł tak znaczne oziębienie, to następny może sprowadzić wypogodzenie i jakie takie — bodaj babie — lato. Może — ale nie musi!

(b)

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, w sobotę premjera znakomitej operetki „Dzisiejsze panny" Perlmutera. Świetna ta amerykańska farsa, pełna humoru, werwy i tempa amerykańskiego jest prawdziwym szlagierem scen żydowskich. Wesołe kawały — pomysłowe tańce, melodyjna muzyka, doskonała obsada z pp. Nechamą, Jarosławską, Kadyszem, Chaszem i Szryftzecerem — tworzą składną całość.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę premjera „Moralności pani Dulskiej" Zapolskiej, która powtórzona będzie jutro w niedzielę. Jutro popołudniu „Pani Bianka" Lopeza Obok „Krakowiaków i górali", których przygotowuje reżysersko dyr. Nowakowski, rozpoczęły się pod kierunkiem p. Sosnowskiego próby z nowości Bruno Franka „Dwanaście tysięcy".

— **TEATR REWJI „GONG"** (Rajska 12). W dalszym ciągu doskonała rewja „Górą prasa" z udziałem całego zespołu. Jutro w niedzielę trzy przedstawienia o godz. 5, 7 i 9-tej.

— **WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ.** (Sala Bolońskiego — Pałac Spiski). Dziś w sobotę, dnia 27 bm., wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu czołowych artystów Polskiego Radja (p. Freundlichowa, R. Hückel, Dr St. Schwarcenberg-Czerny i A. Wolf). Program wypełnią trio Rummla op. 35 i kwartet Brahmsa op. 25. W koncercie przyjmuje udział p. Anna Kalinowska znakomita śpiewaczka koloraturowa, która po raz ostatni przed wyjazdem zagranicę wystąpi w Krakowie, wykonując szereg słynnych aryj koloraturowych.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Dzisiejsze panny" (premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Moralność pani Dulskiej".
Niedziela: pop. „Pani Bianka"; wiecz. „Moralność pani Dulskiej".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Sobota: „Górą prasa".
Niedziela: „Górą prasa" (trzy przedstawienia).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Dom warjatów" (Lon Chaney).
NOWOŚCI: „Córka Zorzy" (Bebe Daniels i Douglas Fairbanks).
SZTUKA: „Looping the Loop".
UCIECHA: „Kobieta to grzech".
WANDA: „Ostatni carowie".
WARSZAWA: „Wyznanie zakonnicy".
Piątek: „Górą prasa!"

KOMUNIKATY

— **CEIREJ I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Dziś sobotę 27 bm. punkt o godz. 4 pop. odbędzie się Mesibat Oneg Szabat. Bibljoteka czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 8—10 wiecz., a sekretarjat, który przyjmuje członków oraz wpisy na różne kursa, czynny jest w poniedziałki i czwartki od godz. 8—10 wiecz.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL"** (Rynek gł. 29). Dziś w sobotę pogadanka literacka prow. przez tow. J. Wasserreicha. Sekretarjat otwarty codziennie od godz. 7'30—9'30 wieczór.

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID"** (Zielona 17, I. p.) Dziś i jutro od godz. 3-ej do 9'30 otwarta jest czytelnia, wyposażona w dzienniki oraz czasopisma polskie i hebrajskie. W podanych dniach czynna będzie bibljoteka.

— **SEKCJA PRZEMYSŁOWA ŻYD. AKAD. KOŁA MIL. KRAJOZNAWSTWA** urządza we wtorek dnia 30 bm. wycieczkę do kopalni węgla w Jaworznie. Zgłoszenia na dyżurze w poniedziałek od godz. 19—20 w sali Coll. Novi Nr 32.

Zarząd komunikuje, że lista uczestników wycieczki zagranicznej została ostatecznie zamknięta.

W dniach od 2—8 grudnia urządza Sekcja Fotograficzna naszego stowarzyszenia wystawę fotograficzną, połączoną z konkursem na najlepsze zdjęcie o temacie krajobrazowym, etnograficznym zdjęcie zabytków lub zdjęcie z naszego ruchu krajoznawczego. Nagrody pieniężne, oraz cały szereg nagród w postaci klisz, filmów etc. Zdjęcia nadsyłać (tylko akademicy!) do dnia 12 listopada na adres: G. Dortheimerówna, ul. św. Sebastjana 20. Fotografje mają być zaopatrzone w godło autora, a w jednej zapieczętowanej kopercie pod temże godłem nadesłać imię, nazwisko i adres autora.

— **SKA. EMUNACH.** Dziś o g. 8-mej konwent wyborczy.

— **ZSMR. „MASADA"** Dziś w sobotę og. 3'30 plenarne zebranie członków w lokalu przy ulicy Zielonej. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne.

— **„ŚWIAT PO WOJNIE".** Pod tym tytułem wygłosi prof. Uniw. Dr Stanisław Estreicher dziś w sobotę, pierwszy wykład z cyklu odczytów o kulturze współczesnej, projektowanych przez Kolegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. A—B 1. 39). Pocz. o godz. 7 wiecz.

— **Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO.** Na najbliższem zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa które odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 7-ej pop. w sali Izby Handlowej w Krakowie (Długa 1 I. p.) będzie mówił p. prof. Adam Heydel n. t.: „Rzut oka na rozwój ekonomji". Wstęp wolny.

Walka o autorytet na skórze Zydów

(r.) W Budapeszcie zdarzył się niedawno fakt, przypominający raczej jakąś dowcipną anegdotę, niż rzeczywistość. Oto podczas jednego z licznych międzynarodowych kongresów, jakie się ostatnio tamże odbyły przy udziale przedstawicieli całego świata reprezentanci społeczeństwa węgierskiego w pewnym momencie zaintonowali uroczyście pieśń. Zagraniczni uczestnicy kongresu sądząc, że chodzi o hymn państwowy, powstali z miejsc, odsłonili głowy, słuchając w skupieniu pieśni węgierskiej. Dopiero po skończeniu posiedzenia dowiedzieli się uczestnicy kongresu, wśród których nie brakło oczywiście Żydów, że zaintonowana pieśń była piosenką antysemicką, którą na Węgrzech śpiewa się jak hymn narodowy i od której zaczyna się wszystkie narodowe i międzynarodowe uroczystości. Nie jest to anegdota, lecz fakt rzeczywisty. Węgry są bowiem prawie jedynym krajem na świecie, gdzie antysemityzm wszedł niejako w „krew" całej inteligencji, gdzie jest chlebem codziennym, dogmatem niemal religijnym zespolonym ściśle z życiem narodowem. Zresztą nie można się temu stanowi rzeczy dziwić. Na Węgrzech nigdy nie brakło antysemityzmu a w przeciągu ostatnich 10-ciu lat hodowano ze specjalną troskliwością nienawiść do Żydów, wychowywano w jej duchu społeczeństwo, nakazywano wprost, by z Żydami obchodzono się jak z trzeciorzędnymi ludźmi. Jeśli nie urządzano krwawych pogromów, to drogą społecznego i ekonomicznego ustawodawstwa konsekwentnie gnębiono przejawy życia żydowskiego. Stało się już zwyczajem, że każda nowa ustawa węgierska ma swój „punkt żydowski", nawet nowelizacje ustaw odbywają się z punktu widzenia przeprowadzenia jakiegoś zakazu antyżydowskiego i to w tej formie, by nie można go atakować ze stanowiska konstytucji czy międzynarodowych układów. A czego nie można osiągnąć drogą ustawodawstwa parlamentarnego, — to uzyskuje się przez rozporządzenia ministerjalne. Jest to ta sama polityka, którą w swoim czasie endecy prowadzili w Polsce, z tą tylko różnicą, że na Węgrzech prowadzi się ją nieprzerwanie od lat 10-ciu i nie ukrywa się wcale jej tendencyj.

Rozruchy antyżydowskie, odbywające się obecnie w wielu miastach węgierskich, są tylko dalszymi ogniwami w łańcuchu tej polityki. Było bowiem jasnem od pierwszej chwili, że nadejdzie czas, w którym rząd będzie sam chciał ukrócić antysemityzm, jaki wywołał, ale nie będzie to w jego mocy. Jakże śmiesznie brzmią teraz słowa ministra oświaty hr. Klebelsberga, który w parlamencie węgierskim zapytuje, czy minister oświaty nie ma prawa zalecić, ażeby przyjąć kilkunastu Żydów na uniwersytet i czy stanowi to niebezpieczeństwo dla chrześcijaństwa? Parlament odpowiedział mu gromkim śmiechem, niewiadomo czy drwiąc z nieporadności ministra, czy też przypominając sobie jego dawne antysemickie występy. Na Węgrzech okazało się, że minister nie ma żadnego prawa. Antysemici bowiem nie uznają żadnej ustawy, żadnego prawa, jedynym autorytetem jest dla nich nienawiść do Żydów. Oczywiście nie należy się łudzić, że rząd węgierski, podejmując walkę przeciwko profesorom walczy o prawo Żydów do uczęszczania na uniwersytet. Hr. Klebelsberg złożył wprawdzie na terenie międzynarodowym zobowiązania w tej sprawie, ale jeśli obecnie podejmuje walkę w obronie Żydów, to czyni to dla ochrony swego autorytetu. Nie chodzi już teraz o przyjęcie kilkunastu Żydów do wyższych szkół węgierskich, lecz o autorytet władzy. Jak dotąd, w walce tej są profesorzy uniwersytetu silniejsi, zmobilizowali ulicę i oddali nacjonalistom głos. Na Węgrzech jest to najskuteczniejsza metoda walki. Minister Klebelsberg walczy narazie mowami w parlamencie.

W najcięższej sytuacji znajdują się niewątpliwie Żydzi, którzy nagle dostali się w wir walki o autorytet i władzę w państwie węgierskiem. Na nich też próbują obie strony swoich sił. Oczywiście, ponieważ walka powstała wskutek nieprzyjęcia Żydów na Uniwersytet, prasa węgierska rozwija już problem w ten sposób, że Żydzi są przeszkodą na drodze do rozwoju i konsolidacji stosunków węgierskich. Stąd obawa, by ekscesy anty-żydowskie na Węgrzech nie przybrały większych i poważniejszych rozmiarów.

Tak więc i walka o autorytet władzy na Węgrzech odbywa się na skórze żydowskiej. Ciekawem jest, kto tę walkę wygra — czy antysemicki rząd czy antysemicka ulica z profesorami uniwersytetu na czele. Dla Żydów nie oznacza zwycięstwo ani jednej ani drugiej strony nadziei polepszenia bytu.

Jak rząd węgierski bierze w obronę morderców?

Bomba na zabawie żydowskiej w Csongradzie. — Burmistrz domaga się kary na morderców. — Rząd milczy. — Rewelacje posła Fabiana. — Zamiast morderców karze się burmistrza.

Było to podczas Bożego Narodzenia roku 1923. W małem węgierskiem miasteczku Csongrad urządził związek kobiet żydowskich zabawę. Do lokalu, w którym odbywała się zabawa, rzucono bombę, która zabiła trzy osoby, a wielu ciężko zraniła. Sprawa ta odbiła się głośnem echem na świecie, tak, że kontrrewolucja węgierska, która i tak już była splamiona krwią, zmuszona była wysłać komisję celem zbadania sprawy. Na jej czele stanął szef sekcji ministerstwa spraw wewnętrznych, Jan Dioszeghy. W przeciągu kilku godzin wyświetlono całą sprawę, albowiem zamachowcy, pewni poparcia potężnych w państwie czynników, wcale się nie ukrywali, wszak jeszcze przed zamachem odgrażali się Żydom. Przesłuchano najpierw osoby, w których mieszkaniu sfabrykowano bombę. Byli to członkowie powiatowej organizacji „Odrodzonych Węgier" w Csongradzie. Dwaj oficerowie z najbliższego otoczenia ówczesnego posła a obecnego sekretarza w ministerstwie obrony krajowej Gömbösa, bracia Piroska kierowali zamachem. Podejrzanych natychmiast aresztowano, ale ich protektor Gömbös założył protest. Zamachowcy przyznali się, ale sąd ich uwolnił, a wyrok swój umotywował tem, że ich przyznanie zostało wymuszone. Kierownik komisji śledczej Dioszeghy za swą gorliwość otrzymał nauczkę, w formie spensjonowania.

Upłynęło znowu parę lat, aż sprawa przypadkowo wypłynęła. Oto przed półtora laty sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Straniowsky, jeden z organizatorów faszyzmu węgierskiego, wydał okólnik do wszystkich burmistrzów by złożyli sprawozdanie o nastrojach ludności w poszczególnych miastach. Burmistrz Csongradu okazał się człowiekiem honoru i w swem sprawozdaniu zaznaczył, że mieszkańcy miasta Csongradu nie mogą zapomnieć mordu dokonanego na niewinnych obywatelach. Burmistrz doniósł, iż jest w posiadaniu nowych dowodów, które ustalają winę braci Piroska, zwolnionych wyrokiem sądu. Pewien wachmistrz żandarmerji na którego zeznaniach opierał się głównie wyrok uwalniający, złożył protokolarne zeznanie, iż przed sądem fałszywie zeznał, ponieważ oskarżeni podarowali mu trzy cetnary metryczne pszenicy. Burmistrz żądał wznowienia postępowania, podkreślając, że całe miasto spodziewa się, iż rząd wystąpi energicznie przeciwko białemu terorowi. Sekretarz stanu przeczytał memorjał burmistrza z Csongradu i schował go do szuflady. Przypadkowo odpis tego sprawozdania dostał się też w ręce demokratycznego posła Fabiana, który go też schował do szuflady. Ale obecnie, gdy studenci stanęli do walki z rządem, nie chcąc dopuścić do uniwersytetów kilkunastu studentów żydowskich, których minister oświaty polecił budapeszteńskim wyższym uczelniom inskrybować, poseł Fabian przypomniał sobie ten memorjał csondradzkiego burmistrza i w dyskusji o nim napomnął. Faszystowski sekretarz stanu miał czelność i odwagę zaprzeczyć, jakoby wogóle otrzymał tego rodzaju memorjał. Dopiero, gdy kilka dni później poseł Fabian ten memorjał odczytał w całości, oświadczył minister spraw wewnętrznych Sczitowsky, że prawdą jest, iż taki memorjał wpłynął, ale ponieważ prowadzi się jeszcze w tej sprawie śledztwo, nie może zakomunikować żadnych szczegółów. Przez dwa lata prowadzi się więc śledztwo, a ciekawą jest rzeczą, że dotychczas nie przesłuchano ani jed-

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera

2 (Ciąg dalszy).

Stown dojrzał w jej oczach blask i dosłyszał, jak białe jej zęby zgrzytnęły.

— Cierpliwości! nie będziesz już długo z nim. Rozejrzę się, co da się zrobić.

— Chciałabym już! Teraz... wyszeptały drżące jej wargi.

— Teraz nie można. Musisz pójść przebrać się na kolację. Pójdź, biała, czas już.

Wstała i poszła z nim. Odprowadził ją windą ku jej mieszkaniu. Kiedy wyszli z windy, nikogo nie było w korytarzu. Nagle wparła się w Stowna drżącem swem ciałem. Poczuł wśród warg ciepły jej lepki język. Pozostawiła go ze smakiem migdałów w ustach.

—o—

Kiedy Stown ubierał się na kolację, wracała doń zwolna rozwaga. Doszedł do wyraźnego przekonania, że stacza się w błoto, że coś tu nie w porządku. Cała ta historja wydała mu się teraz fantastyczna. — „Stown, Stown, na jakie niebezpieczne drogi schodzisz?" — sam zaczął się strofować nawpół s rjo, nawpół drwiąco. Na wargach jednak wciąż czuł jeszcze smak migdałowy jej ust i zębów, a zmysłami wchłaniał w siebie woń jej ciała. To zaś nie pozwalało myśleć o czem innem.

— O, dziękuję ci losie, żeś zesłał mi takie szczęście! — wykrzyknął, a w oczach stanęły mu łzy radości. „Miało mnie coś jeszcze spotkać takiego, takiego!" — „Dlaczegóżby nie? Cóż to myślała moja żona, że będę wgryzał w siebie krew i żółć każdej zniewagi, jaką pcha mi w usta? O, przy pomocy tej kobiety będę mógł walczyć z nią — zacisnął Stown pięść — aż póki osiągnę to, czego chcę.

— „Oczywiście, że zabiorę ją staremu, — jakież prawo ma on do niej? Młoda, kwitnąca kobieta, a on, starzec karmi ją czekoladą".

— Oto kobieta, której szukałem. Nie jest „lalką", taką girl z chóru, ale dojrzałą rozumną kobietą. Oczywiście, że zabiorę ją mu. Oto kobieta, jakiej mi potrzeba.

Spojrzał teraz w lustro, przed którem się ubierał i przyglądnął się sobie przez dłuższą chwilę. Zamieszkało w nim uczucie wdzięczności do Leonory.

— „Nie przyrzekłem jej przecież niczego. Ale skąd wie, kim jestem?"

— „Któż to wie, może naprawdę mnie pokochała, moją męskość? Dojrzałe kobiety lubią mężczyzn w sile wieku".

Myśląc tak, zyskał do siebie więcej zaufania, był ze siebie dumny i czuł wdzięczność dla owej kobiety.

— „W każdym razie muszę być bardzo ostrożny dzisiaj wieczorem. Awanturę mógłbym przypłacić dobrem imieniem".

Ale były to tylko słowa. Sam wiedział doskonale, że żadna moc nie może go powstrzymać od tego, co wylania się przed nim, od tego, co stanowiło teraz jedyny cel jego.

— „Cóż ryzykuję tutaj? Słyszy się wszak często o takich wypadkach. W hotelach zdarzają się one codziennie. Trzeba tylko być ostrożnym".

— „I cóż może się tu stać? — uspakajał się sam. Nawet, gdyby stary dowiedział się o tem? Jestże jego żoną? jego córką? Jest wolnym człowiekiem. Może czynić z sobą, co zechce. Najwyżej — może ją porzucić. Wogóle, jakie prawo ma do niej, skoro sama przyjdzie do mnie?"

To uspokoiło go już w zupełności.

— „A historja sama?"

Wyobrażał już sobie, jak będzie opowiadał o tem zdarzeniu przyjaciołom: „Czy uwierzą mi? Stary młodzieńcze, Stownie, jesteś przecież all right!" — chwalił się sam.

Był już w smokingu. Lustro pokazywało silnego mężczyznę w sile wieku. Z uczuciem dumy ze siebie i wdzięczności do Leonory zeszedł na spotkanie gości. (C. d. n.)

nego świadka. Natomiast burmistrz Csongradu otrzymał zawiadomienie, że z powodu popełnionej niedyskrecji wdrożonem zostało przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne.

Sprawa najprawdopodobniej nie zostanie wcale wyświetlona. Wedle doniesień prasy budapeszteńskiej odbędzie się pojedynek między sekretarzem stanu Straniowskim a posłem Fabianem. „Rycerskie“ załatwienie sprawy będzie właściwie pogrzebem prawdy, której się rząd boi.

Tak się przedstawia sprawa csongradzka.

—o—

Z wydawnictw palestyńskich

Staraniem Głównego Biura Keren Kajemeth Leisrael w Jerozolimie przy współudziale „Brith Hanoar“ i Rady Nauczycieli dla Keren Kajemeth w Palestynie została wydana bibljoteczka palestyńska „L a n o a r“. Zadaniem tej bibljoteczki jest pokazanie młodzieży żyd. w Palestynie i w golusie heroicznego wysiłku narodowego i ogólnoludzkiego, ujawniającego się w naszem dziele odbudowy we wszystkich okresach chalucowych począwszy od I. Alii do naszych czasów, oraz dostarczanie nauczycielom, uczniom i związkom młodzieży szczegółowych wiadomości o odradzającej się ojczyźnie.

Dotychczas ukazały się 3 książki: 1. „Nes Cijona“ Sz. Ben Cijona, 2. „Jam Hamelach“ R. Swerdłowa i 3. „Mikweh Israel“ Sz. Hilelsa. Książki powyższe odznaczają się bardzo estetycznem wydaniem, zawierają po 100 stronic druku z licznemi ilustracjami. Główna sprzedaż w Polsce w Centralnej Kooperatywie Szomrowej (Haszomer Hacair) Warszawa, Długa 50.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 27 października.

Kraków. (566 m) 11.50. Komunik. 12.10. Gramofon, 15. Komunik. 17.10—17.35. Odczyt: "Skanderberg", wygł. Dr. V. Francic, 17.35—18. „Przegląd polityki zagran.“, wygł. Dr. J. Reguła, 18—19. Program dla dzieci (z Warszawy: bajka Andersena), 19—19.20. Rozmaitości, 19.25—19.55. Dyr. J. Stanisławski: Lektura w j. ang.“, 19.55—20.10. Sygnał czasu i giełda rolnicza, 20.10—20.30. Komunikaty, 20.30. Transm. z Warszawy: operetka Lehara „Druciarz“, 22—22.30. PAT., 22.30—23.30. Muzyka tan.

Warszawa. (1111 m) 20.30. Operetka, 20.30. Muz. tan.

Katowice. (422 m) 15.35. Komunik. gospod., 16. Gramofon, 17.10. Czytanie nut, 17.35. Skrzynka pocztowa dla dzieci, 18—19. Program dla dzieci (z Warszawy): Bajka Andersena, 19.30. Odczyt „O Anglii“, 20. Giełda rolnicza, 20.30. „Druciarz“ operetka Lehara (z Warszawy), 22. PAT. 22.30. Muz. tan.

Poznań. (344,8 m) 14. Giełda, 20.30. Operetka, 22.30 do 24. Kabaret, 24—2. Koncert.

Wiedeń. (517,2 m) 11. 18 i 19.30. Muzyka.

Zeesen. (1250 m) 17, 20—0.30. Muzyka.

Langenberg. (468,8 m) 13, 17.45 i 20. Muzyka.

Motala. (1380 m) 17, 19.45 i 21.45. Koncerty.

Lahti. (1522,8 m) 18—23. Muzyka.

Daventry. (1604,3 i 4918 m) 14—1. Muzyka.

Budapeszt. (555,6 m) 18. Muz. 19.30. Opera.

Kowno. (2000 m) 15. Muz. 19.30. Opera.

KURS BUDOWY RADJOODBIORNIKÓW W KRAKOWIE

Z początkiem listopada br. prof. dr. Wilkosz rozpocznie w radjostacji krakowskiej kurs budowy radjoodbiorników, poczynając od najprostszego typu detektora.

Prelegent będzie prowadził wykłady w sposób popularny i praktyczny, a dla ułatwienia słuchaczom nauki reprodukowane będą odpowiednie rysunki, schematy i plany montażowe.

WESOŁY KĄCIK

JAKA RÓŻNICA?

— Jaka różnica jest między lekarzem a kretem?

— Żadna. Obaj macają po ciemku, a rezultatem jest — kurhan.

BACZNOŚĆ Z CAŁUSAMI!

— Nędznico, dałaś się przez tego draba całować?

— Skądże coś podobnego przychodzi ci do głowy?

— Nie rób komedji! Kiedy wszedłem, miał on jedną stronę nosa pełną pudru — a ty po jednej stronie nosa nie miałaś wcale pudru

(Ona milczy zmiażdżona.)

ZAKŁAD.

Dwaj Szkoci zakładają się o pięć centów, kto dłużej wytrzyma pod wodą

Zanurzają się i — — do dziś dnia ich jeszcze nie odnaleziono.

Przegląd gospodarczy

Z żydowskiego ruchu spółdzielczego

Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, Ekspozytura na Małopolskę we Lwowie, komunikuje:

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Rejonowej pod przewodnictwem p. Dra A Silberscheina a w obecności członków R. R. pp. Dra Halperna (Stanisławów), Dyr. Katza (Czortków), Dra Lachsa (Kołomyja) Dra Marguliesa (Drohobycz), Dra Parnassa (Tarnopol), Silbera (Lwów), sekr. Spindlera i Dra Szalmana z Warszawy.

W ramach sprawozdania z działalności prezydjum omówił przewodniczący przebieg posiedzenia Prezydjum Rady, ogólne położenie w Związku stan Banku dla Spółdzielni, przebieg konferencji, jaką odbył z reprezentantami „Foundation“ w Berlinie, sprawę ubezpieczenia ludowego, mobilizację kredytów i akcję oszczędnościową.

Ze sprawozdania z działalności biura Ekspozytury za okres od poprzedniego posiedzenia warto podnieść, że stan spółdzielni małopolskich jest na ogół zadowalający, że kilkadziesiąt spółdzielni nowych jest w toku organizacji, że na ten okres przypada bardzo intenzywna praca organizacyjna i instrukcyjna na polu spółdzielczości wytwórczej i surowej, że agendy Ekspozytury bardzo wzrosły i że normalny tok czynności nie doznał żadnego osłabienia, mimo przypadających na ten czas feryj i mimo szczupłej liczby pracowników, która przez odwołanie p. Knobelmana została jeszcze zmniejszoną.

Nad sprawozdaniem, które zostało przyjęte do wiadomości, rozwinęła się dyskusja, w której uczestniczyli wszyscy obecni.

Rada Rejonowa uchwaliła zaproponować Radzie Związku przyjęcie szeregu spółdzielni małopolskich. Na posiedzeniu Rady Związku, które odbyło się w dniach 9—11 bm. zostały przyjęte w poczet członków Związku następujące spółdzielnie małopolskie: 1. **Bank Ludowy w Bieczu, 2. Bank Kupców i Przemysłowców w Drohobyczu, 3. Spółdzielczy Bank Kredytowy w Krakowie, 4. Kasa Spółdzielczo Kredytowa w Łańcucie. 5. Spółdzielczy Bank Ludowy w Skałacie. 6. Kooperatywa Stolarzy „Stolarz“, w Drohobyczu. 7. Pierwsza Spółdzielnia Tkacka „Hasorejg“ w Kosowie, 8. „Szatnia“ we Lwowie. 9. Spółdzielnia Surowcowo-Wytwórcza „Vestalitas“ we Lwowie.**

—o—

URZĘDOWE NOTOWANIA CEN ŻYTA. Pragnąc, aby województwa posiadały ścisłe informacje o kształtowaniu się cen żyta na rynkach krajowych, ministerstwo spraw wewnętrznych będzie przesyłać pp. wojewodom 5-go i 20-go każdego miesiąca zestawienie rynkowych cen żyta, notowanych przez Państwowy Bank Rolny. Posiadanie ścisłych danych w tej dziedzinie wpłynie również na uproszczenie techniki składania sprawozdań przez województwa o cenach chleba.

NOWE UŁATWIENIA DLA EKSPORTU DO RUMUNJI. Komisja przemysłowa przy rumuńskiem ministerstwie handlu i przemysłu postanowiła zwolnić od cła maszyny, sprowadzane z zagranicy dla młynów rumuńskich, pracujących na eksport. Wszystkie młyny tej kategorji będą wciągnięte na osobną listę

BILANS HANDLOWY WĘGIER ZA WRZESIEŃ BR. Import do Węgier we wrześniu br. wyniósł 104,1 milj. pengö. wywóz zaś — 71,9 milj., deficyt wynosi zatem 32,2 milj.

SZLIFIERNIE DJAMENTÓW PRZENOSZĄ SIĘ Z HOLANDJI DO POŁUDNIOWEJ AFRYKI. Firma djamenciarska z Amsterdamu, Rosenstrauch i Korbf, zakłada szlifiernię djamentów w Kimberley, tuż przy zagłębiu djamentowem — słynnym Randzie. Jak oświadcza p. Korbf, druga szlifiernia djamentów będzie otwarta wkrótce w Pretorji, stolicy Transvaalu.

ZE SPORTU

Konferencja żydowskich tow. sportowych i gimnastycznych w Polsce

Dnia 24 bm. odbyła się w Krakowie konferencja pp. Dra H. Lesera z Krakowa i Z. Ruseckiego z Warszawy, na której ustalono ostatecznie sprawę zwołania Konferencji porozumiewawczej żydowskich towarzystw sportowych i gimnastycznych w Polsce.

Postanowiono definitywnie zwołać tę Konferencję **do Krakowa na dzień 16 grudnia br.** i zaprosić na nią wszystkie kluby gimnastyczne i sportowe żydowskie z całej Polski, oraz wybitnych działaczy żydowskich sportowych, jakoteż reprezentantów wszystkich państwowych związków sportowych i naczelnych władz sportowych w Polsce

Celem Konferencji jest omówienie sytuacji żydowskich towarzystw sportowych i gimnastycznych w naszym kraju, porozumienie się co do propagandy sportu i wychowania fizycznego wśród mas żydowskich, postawienie dezyderatów wobec związków państwowych i naczelnych władz sportowych i ewentualne powołanie do życia Egzekutywy reprezentacyjnej żydowskiego ruchu wychowania fizycznego dla ochrony jego interesów i propagandy jego rozwoju.

W dniach najbliższych pojawi się oficjalny komunikat komitetu organizacyjnego powyższej Konferencji. Uprasza się już teraz wszystkie towarzystwa żydowskie sportowe i gimnastyczne o podanie swych dokładnych adresów (na adres Dr. H Leser Kraków, ul. Gertrudy 14) i przygotowanie materjału statystycznego i faktycznego do wydać się mającej ankiety, oraz o usilną agitację w sferach żydowskich sportowych za tą Konferencją, która będzie stanowiła okres przełomowy w historji żydowskiego ruchu fizycznej regeneracji w Polsce.

W sprawie powyższej bawić będą pp. Choczner i Dr. Leser w najbliższych dniach w Warszawie celem przygotowania zrozumienia zadań i celów tej Konferencji, oraz postulatów żydowskich, przez nasze naczelne władze sportowe.

Uprasza się wszystkie pisma codzienne i sportowe o przedruk powyższych wiadomości.

WIEDEŃ—KRAKÓW

Skład drużyny reprezentacyjnej Wiednia, oczekiwany z taką ciekawością, wzbudził jeszcze większe zainteresowanie niedzielnemi zawodami. Reprezentacja wiedeńska przyjeżdża w tym samym składzie, w którym niedawno pokonała bardzo silną reprezentację Budapesztu 8:2. Sportowy Kraków już obecnie rozważa wynik zawodów właśnie pod tym kątem widzenia. Tem cięższe zadanie spada na Kapitana Związkowego Krakowa, który musi dobrze rozważyć, jaki skład przeciw drużynie wiedeńskiej wystawić, aby i Kraków nie wyszedł z tym samym wynikiem co Budapeszt.

Główne zawody poprzedzi mecz junjorów KS Cracovia, radzimy zaopatrzyć się w bilety bądź w przedsprzedaży, bądź też przedpołudniem w dniu zawodów.

—o—

PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY O MISTRZOSTWO KRAKOWA. Do powyższych zawodów zgłosiły się najpoważniejsze kluby, jak: Wisła, Cracovia, Legja i Makkabi. W zawodach wezmą udział zawodniczki tej miary, jak rekordzistka świata w rzucie oszczepem Lonka (Cracovia), która i na tych zawodach niechybnie rekord swój poprawi, Czerska, Dobrzycka (Cracovia), Stępniowska i Babrajowa (Legja), oraz rekordzistka Polski w skoku wdal Freiwaldówna (Makkabi). W tak silnej konkurencji uzyskane wyniki będą z pewnością stały na wysokim poziomie. Zawody odbędą się na boisku Makkabi w niedzielę o 9-tej przedpołudniem.

LEGJA—MAKKABI. MISTRZOSTWO W PIŁCE RĘCZNEJ. Mistrzostwa okręgu są już na ukończeniu, tak, iż każde spotkanie decyduje o miejscu w tabeli. Mecz powyższy będzie bardzo zajmującym, gdyż obie drużyny są obecnie w doskonałej formie. Mecz odbędzie się na boisku Makkabi w niedzielę o 11 przedpołudniem.

Stwierdzić przytem należy, że ogół Górali bierze udział we wszelkich obchodach i wystąpieniach publicznych jak najchętniej, kierując się wyłącznie poczuciem patrjotycznym“.

Od siebie dodajemy, że notatkę naszą zaczerpnęliśmy w całości z biuletynu zakopiańskiej Południowej Agencji Prasowej.

WOBEC PRZYJĘCIA WKS WAWEL DO K. O. Z. G. S. odbędą się dalsze rozgrywki w piłkę ręczną o mistrzostwo Okręgu krakowskiego według

później podanego terminu wylosowanego w dniu 24 bm.:

Dnia 27 bm. na Stadjonie WKS Wawel (Małe Błonia) Wisła—WKS Wawel.

Dnia 31 bm. na Stadjonie KS Cracovia WKS Wawel—Cracovia.

Dnia 3. 11 na Boisku KS Jutrzenka, WKS Wawel—Jutrzenka.

Dnia 4. 11 na boisku ŻKS Makkabi, WKS Wawel—Makkabi.

Dnia 11. 11 na boisku RKS Legja. WKS Wawel—RKS Legja.

Zawody rozpoczynają się każdorazowo o godz. 15-tej.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Walne Zebranie Związku „Przedświt-Haszachar“

Onegdaj odbyło się XXXII. Walne Zebranie Związku, przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes kol. Ebersohn krótkiem przemówieniem i udzielił głosu sekretarzowi kol. Ringerowi, który składa generalne sprawozdanie pracy ustępującego Wydziału. Ze sprawozdania wynika, że ustępujący Wydział zdołał nietylko w zupełności utrzymać swój znaczny stan posiadania, uzyskany w ubiegłym roku, ale też i pokaźnie go powiększyć. — Praca wewnętrzna Związku była jednak wielce utrudnioną z powodu częstego absorbowania sprawami zewnętrznemi, jak np. wybory do sejmu, w których „Przedświt“ odpowiednią do swej siły rolę odegrał. Odnośnie do akcyj palestyńskich, może się „Przedświt“ również wykazać poważnemi sukcesami. Szczególnie z naciskiem podnosi sekretarz, że mimo absolutnie złej pory (III-ci trymestr akademicki i rozpoczynające się wakacje) „Przedświt“ rozsprzedał rekordową ilość szekli. Są wszelkie dane po temu, że przyszły Wydział będzie w o wiele lepszych warunkach pracował tembardziej, że silny napływ członków znachodzi go już na ten fakt dostatecznie przygotowanym.

Po sprawozdaniu sekretarza zabiera głos skarbnik kol. Sternberg, który składa sprawozdanie kasowe za rok ubiegły. Sprawozdanie komisji kontrolującej składa prezes tejże kol. Emil Dresner.

Po udzieleniu absolutorjum i podziękowaniu Wydziałowi z kol. Ebersohnem na czele, za jego mrówczą i pełną wytężenia pracę, przychodzi do rzeczowej dyskusji o najbliższych pracach Związku. W dyskusji zabierali głos: kol. Pomeranz, Mgr. Weinberger, Dr. Emanuel Stein, Hecht, i Ringer. Przechodzi cały szereg rezolucyj, wskazujących drogę postępowania dla przyszłego Wydziału.

Następnie dokonano wyboru Władz Związku prezesem wybrano poraz drugi kol. Ebersohna Kalmana, wiceprezesem kol. Sternberga Leona, sekretarzem kol. Friedigera Alfreda, skarbnikiem kol. Sterna Natana. Do Wydziału Związku weszli kol. Blatt Samuel, Butterteig Władysław, Feldmanówna Fryderyka, Hecht Leon, Hochmann Albert, Kühnreichówna Róża, Lustgarten Szymon, Lust Izak, Nowomiast Jakób, Rakower Jehuda, Dr. Stein Emanuel, Wolf Rubin i Treller Emanuel.

Po dokonaniu wyborów, nowoobrany prezes podaje krótki szkic przyszłych prac Związku, odkładając wyłuszczenie szczegółowego programu, na najbliższe Plenarne Zebranie członków. Wkońcu wzywając wszystkich obecnych do usilnej pracy, której wymaga obecna chwila w sjoniźmie i żydostwie — zamyka Walne Zgromadzenie.

NADESŁANE CZASOPISMA

„ITON KATAN“ (Mała gazetka) Tygodnik dla dzieci i młodzieży w języku hebrajskim. — Doskonała, żywa i interesująca lektura dla naszych dzieci. Adres: Warszawa, Chłodna 41. Cena zeszytu 30 gr., abonament miesięczny 1 zł., kwartalny 3 zł.

— „LITERARISZE BLETER“ Nr 43-ci zawiera prace i artykuły Sz. Nigera, Gitli Majzel (Chana Rowina), Dr Hansa Knudsena, J. Opatoszu, Abr. Teitelbauma, H. Wilczyński (o Hilarym Hillelu Nusbaumie) itd. — Adres: Warszawa, Nalewki 2a.

UKAZAŁ SIĘ NR. 18 „GŁOSU LITERACKIEGO“ i zawiera artykuły: E. Schürera „Infantylizm czy apostolstwo“, Edmunda Millera „Front czy metoda“, Andrzeja Wolicy „Mózg — serce — mięśnie“, A. M. „Lidja Sejfulina“, wiersze: Aleksandra Maliszewskiego, Andrzeja Wolicy, Stanisława Wygodzkiego, I. Ryona, nowelę Artura Lauterbacha, oraz bogaty dział recenzyj z nowych książek, premjer teatralnych i kinowych. — Adres: Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

„MUZYKA“ W czasach ostatnich coraz częściej pisze się o muzyce narodowej i narodowym stylu. Problem ten, omawia Fr. Brzeziński w interesującej rozprawie, opublikowanej w ostatnim (październikowym) numerze miesięcznika „Muzyka“, wychodzącego w Warszawie pod fachową i energiczną redakcją Mateusza Glińskiego. Obok artykułu tego znajdujemy długi szereg innych, składających się na całość interesującą i żywą. W części aktualnej znajdujemy wiersz o Szopenie Or-Ota (z okazji 45-lecia działalności artystycznej), fragment z „Apodyktyki“ J. Hoene-Wrońskiego (z okazji 150-lecia urodzin), piękny artykuł Romain-Rollanda o stosunku Tołstoja do muzyki (z okazji stulecia urodzin), charakterystykę zmarłego niedawno kompozytora czeskiego Leosza Janacka (pióra M. Glińskiego), impresje Emila Młynarskiego z wielkiego konkursu kompozytorskiego im. Szuberta i długi szereg sprawozdań z letnich festivalów muzycznych, z oslanio wydanych książek, nut i t. d.

Numer zdobią liczne ilustracje; jako osobne dodatki załączono „Bulletin Musical“, Ilustrowaną Kronikę Muzyczną, wykaz prac monografji o romantyźmie (Nr. 7—9), mającej się niebawem ukazać i dodatek nutowy — „Humoreska“ T. Joteyki. Adres: Warszawa, Kapucyńska 13.

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

ROZMAITOŚCI

Pochyła wieża w Pizie

Nareszcie podjęto roboty około ubezpieczenia pochyłej wieży w Pizie. Dość dawno już temu stwierdzono, że osobliwość pizańska od wieków corocznie pochyla się o jeden milimetr. Toby pozwoliło na istnienie wieży jeszcze dwa stulecia, gdyby i tu nie stosowała się zasada motus in fine velocior (ruch pod koniec przyśpiesza się). Do ratowania wieży przystąpiła firma angielska, co w kołach architektów włoskich wywołało dość żywą niechęć. Włoskie ministerstwo oświecenia usprawiedliwia się tem, że firma angielska wyspecjalizowała się w tego rodzaju robotach, a pozatem posiada patent na specjalny sposób umacniania zagrożonego gruntu przez wprowadzenie utrwalających materjałów, przedewszystkiem cementu. Przytem Anglicy podjęli się robót bezinteresownie, zarówno dla sławy, jak i dla rozgłosu i reklamy. Grunt wkoło podstaw wieży zostanie wzmocniony systemem angielskim w promieniu 50 metrów.

Jak długo żyje człowiek w naszych czasach?

Znakomity fizjolog niemiecki prof. Maks Rubner wygłosił w pruskiej akademji umiejętności odczyt nt. „Jak długo może żyć człowiek naszych czasów?“ Rubner stwierdził przedewszystkiem, że mieszkańcy wielkich miast żyją krócej od ludności wiejskiej, oraz, że kobiety po większej części odznaczają się większą „długowiecznością“ od mężczyzn. Tylko do 15-go roku życia tak u mężczyzny jak i u kobiety są szanse mniejwięcej równe, ale potem przechylają się szale na korzyść kobiety. W ogólności człowiek naszych czasów żyje obecnie dłużej, a najlepiej przedstawia się sytuacja w Stanach Zjednoczonych i Anglji, najgorzej natomiast w Indjach. Kto osiągnął 30 lat, może się w większości państw kulturalnych przeciętnie spodziewać jeszcze 33 do 35 lat; kto osiągnął 50 lat może się spodziewać 15—20, a po 70-tce można liczyć jeszcze na 7—9 lat. Ameryka tem się np. teraz odznacza, że na miljon ludności przypada 400 ludzi liczących powyżej 100 lat. Jednem słowem, prognostyk na przyszłość dla człowieka współczesnego jest wcale korzystny, ale prof. Rubner zaleca życie oszczędne i pracowite.

Kupiec żydowski zabił swego spólnika

Rozprawa przeciw Dawidowi Boćce.

W drugim dniu rozprawy przeciwko Boćce zeznawała żona zabitego spólnika, p. Grünbaumowa Opowiada, że Boćko szykanował jej zmarłego męża, poniżał go w oczach klijentów i pracowników. Uwydatniało się to nawet w drobnostkach; tak np. Boćko nie pozwalał Grünbaumowi pić herbatę w sklepie. Niejednokrotnie Grünbaum płakał przed żoną oświadczając, że raczej było popełnić samobójstwo, niż oddać sklep w ręce Boćki. Grünbaumowie żyli w nędzy; wprawdzie wedle umowy miał Boćko płacić Grünbaumowi 1.000 zł pensji, wypłacał jednak co pewien czas zaledwie 50 zł, a i to nieregularnie. Grünbaum był człowiekiem łagodnego usposobienia, dobrym mężem i dobrym ojcem. Grünbaumowa zaprzecza kategorycznie twierdzeniu obrońcy Boćki, jakoby miała zamiar wziąć pewną sumę pieniędzy od Boćki po śmierci męża. Obrońca oskarżonego Dr Eftinger żąda wpisania do protokołu, że Boćko chciał wdowie dać odszkodowanie, a ona nie zgodziła się. Na to odpowiada zastępca strony poszkodowanej adwokat Berenson, że Grünbaumowa nie chciała sprzedać czci swego męża Między adwokatami dochodzi do scysji słownej, zlikwidowanej przez sędziego.

Następnie składają zeznania Jakób Borman, kupiec warszawski i Frankenstein, obaj obznajomieni z nieporozumieniami między Boćką a Grünbaumem. Na pytanie prokuratora stwierdza świadek Frankenstein, że do Boćki przychodzili wierzyciele Grünbauma, co nieraz wyprowadzało oskarżone go z równowagi. Charakterystycznem jest, że sklep nie był przepisany mimo umowy na imię Boćki aż do krytycznych wydarzeń.

Następuje zeznanie policjanta Własczyka, który zjawił się w sklepie kilka chwil po zbrodni. Na pytanie policjanta, kto strzelał, odparł Boćko: „Ja strzelałem, ja go zabiłem“. Boćko zdawał się przez chwilę nie rozumieć policjanta, oczy miał nieprzytomne. Na podłodze tuż u wejścia leżał Grünbaum, oddychał jeszcze i prosił o wodę. Na pytanie sędziego, czy oskarżony po zabójstwie wręczył portfel, zawierający 800 zł co świadczy łoby, że doskonale panował nad sobą, policjant nie umie dać odpowiedzi. Zjawia się nowy świadek p. Borkenstein zeznający korzystnie dla Boćki. Oskarżony cieszy się opinją solidnego kupca. Akt umowy pomiędzy Boćką i Grünbaumem był niekorzystny dla oskarżonego. Boćko nieraz płakał, oświadczając że „wpadł“. Podczas przyjęcia, jakie urządzono z okazji nabycia sklepu „Derby“ przez Boćkę, miał się Grünbaum wyrazić, że Boćko będzie miał „marny koniec“ i całkowicie zubożeje.

W dalszym ciągu zeznawało kilku świadków, którzy nie wnieśli do rozprawy nic nowego.

Wiadomości z kraju

Doniosła uchwała przemysłowców żydowskich w Łodzi

Na tle strajku w zakładach Ejtingona w związku z przyjęciem do tychże zakładów pewnego Żyda w charakterze robotnika, odbyła się z inicjatywy p. Ejtingona narada przemysłowców żydowskich w sprawie przyjmowania robotników żydowskich do fabryk. Jak wiadomo, dotąd przemysłowcy żydowscy nie mieli dość odwagi, by przełamać mur antysemityzmu, zbudowany przez robotników chrześcijańskich, którzy nie dopuszczali do pracy we fabrykach robotników żydowskich. Również sami przemysłowcy nie czynili w tym kierunku żadnych starań. Co więcej, byli i tacy, którzy „z zasady“ nie przyjmowali [illegible] do swych przedsiębiorstw. Do takich należy chociażby znany działacz agudowski w Krakowie, który wręcz oświadcza wszelkim pracownikom żydowskim, że Żydów nie przyjmuje. Obecnie przemysłowcy łódzcy postanowili walczyć o to, by dopuszczono coraz więcej robotników żydowskich do przemysłu, choćby już dlatego, że doświadczenie wykazało, iż robotnicy żydowscy nie ustępują pod względem kwalifikacji i produktywności robotnikom chrześcijańskim. Przemysłowcy przystępują do walki z antysemityzmem chrześcijańskich robotników w przemyśle łódzkim. W fabryce Ejtingona strajk narazie trwa.

Uchwałę przemysłowców łódzkich należy powitać jaknajżyczliwiej.

Na sposób Ungeheura...

Z Przemyśla donosi nasz korespondent (T):

Onegdaj przytrzymano tu niejakiego Fedczaka Józefa [illegible] który będąc żonatym, ojcem trojga dzieci jeździł po różnych miejscowościach w okolicy Przemyśla i pod przyrzeczeniem zawarcia związku małżeńskiego, zaznajamiał się z różnemi dziewczętami wiejskiemi, od których następnie wyłudzał różne kwoty. Będąc w Dubiecku, miasteczku obok Przemyśla, poznał Karolinę Szp[illegible] zamieszkałą w Drohobyczce obok Dubiecka, zaręczył się z nią, a nawet zamówił już zapowiedzi, będąc przez kilka miesięcy u niej na utrzymaniu. Wyłudziwszy od niej ponadto około 700 zł na pokrycie rzekomych wydatków ślubnych następnie zbiegł pozostawiając swą narzeczoną w „błogosławionym“ stanie. W tym samym czasie, poznawszy 21 letnią Marję Chowaniec z Cisowej pow. Przemyśl, w tym samym charakterze wyłudził kilkadziesiąt złotych i obcował z nią cieleśnie. Fedczak, który żywo przypomina Ungeheura „bohatera“ z Jarosławia, o czem niedawno pisaliśmy, został odstawiony do sądu powiatowego w Dubiecku.

Zachłanność góralska

Odnośnie do notatki, podanej przez nas w Nr. 285 z 24 bm. prosi nas Towarzystwo Związek Górali w Zakopanem o zamieszczenie p. n. „Zachłanność“ następującego sprostowania:

„Na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego dla przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Delegat Tow. Związku Górali oświadczył na samem początku Przewodniczącemu Komitetu p. Piątkiewiczowi, że Związek Górali zorganizuje Banderję honorową na przyjęcie Pana Prezydenta i że czyni to ochotnie, z poczucia obowiązku patrjotycznego.

Już po tem oświadczeniu Delegata Związku Górali zjawił się na posiedzeniu p Kluś, Przewodniczący Związku dorożkarzy i imieniem własnem a zatem bez upoważnienia, zapytał, czy Banderja otrzyma jakiś datek na poczęsne po uroczystości. P. Kluś otrzymał z miejsca ze strony Prezydjum odprawę, że nie jest uprawniony przemawiać imieniem Związku Górali wobec złożonego poprzednio przez Delegata Związku oświadczenia, do czego obecni na sali Członkowie Związku Górali jednomyślnie się przyłączyli.

—o—

PIERWSZY POMNIK ŚP. PREZYDENTA NARUTOWICZA. W dniu 28 bm. odbędzie się w Bielsku Śląskim odsłonięcie pomnika pierwszego prezydenta Rzplitej śp G Narutowicza Pomnik wystawiono sumptem powstańców śląskich. Komitet budowy pomnika zaprosił na tę uroczystość ministra Składkowskiego.

INWESTYCJE GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE. Z inicjatywy prezesa zarządu gminy żydowskiej w Warszawie, posła Farbsteina, powstanie obecnie przy gminie wielka bibljoteka, sala odczytowa i rozszerzone zostania muzeum i archiwum gminy. Gmach gminy zostanie powiększony o jedno piętro, gdzie znajdzie pomieszczenie bibljoteka gminna. Po zatwierdzeniu planu przez Radę przystąpi gmina żydowska do nadbudowy gmachu.

DR KLUMEL WPISANY DO ZŁOTEJ KSIĘGI ŻYD FUNDUSZU NARODOWEGO. Centralny komitet „Tarbutu“ w Warszawie uchwalił wpisać do złotej księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego Dra Klumla w uznaniu jego zasług około „Tarbutu“.

SZALOM ASZ W ODPOWIEDZI NOWACZYŃSKIEMU. „Głos Prawdy“ ogłasza depesze Szaloma Asza w sprawie zarzutu Nowaczyńskiego o antypolskich wystąpieniach Asza — o czem już pisaliśmy Znakomity pisarz żydowski oświadcza, że zarzuty w artykule Nowaczyńskiego są kłamliwe i że w rozmowach z polskimi czynnikami politycznemi nie było mowy o jakichkolwiek koncesjach.

KŁOPOTY „AGUDY“. W Warszawie odbyła się niedawno konferencja Poale-Agudas Israel (robotników „Agudy“) Jak wiadomo, grupa robotnicza „Agudy“ występuje usilnie za podkreślaniem momentów społecznych w jej organizacji i pragnie oddzielić się od właściwej Agudy Definitywnych uchwał w tej sprawie narazie nie powzięto.

OSZCZERSTWO PRZECIW CAŁEJ LUDNOŚCI MIASTECZKA W czasie wyborów do Rady miejskiej w Słowiczy niedaleko Wołkowyska wybrano 12 radców żydowskich i 3 radców chrześcijańskich. Mimo olbrzymią większość, Żydzi wybrali burmistrzem chrześcijanina. Atoli działacze chrześcijańscy nie mogli pogodzić się z faktem, że w samorządzie Żydzi stanowią większość. Chrześcijańscy radcy wystąpili więc z Rady miejskiej, a równocześnie przesłali memorjał do ministerstwa spraw wewnętrznych, zarzucając Żydom nielojalność wobec państwa itd. Memorjał podpisało 48 mieszkańców. Ciekawi jesteśmy, co na to odpowie minister spraw wewnętrznych.

UWAGA, GLICENSTEINOWIE! W roku 1910 zmarł w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej bez testamentu niejaki Izak Glicenstein, właściciel browaru, pozostawiając spadek w sumie 60 miljonów dolarów. Spadek ma przypaść jego 30 krewnym rozprószonym podobno po całym świecie. W Polsce żyje 16 spadkobierców Glicensteina. Sprawą tą zajmuje się adwokat Zagrodzki (Bydgoszcz, Mostowa 2). Szczęśliwi Glicensteinowie winni zgłosić się do adwokata Zagrodzkiego celem poczynienia starań o uczestnictwo w spadku.

PRZYSTOSOWANIE DRÓG DO AUTOMOBILIZMU. Ministerstwo robót publicznych zamierza przeprowadzić z wiosną przyszłego roku kapitalny remont niektórych dróg, ważnych turystycznie, z równoczesnem uwzględnieniem potrzeb rozwijającego się w bardzo szybkiem tempie automobilizmu.

PLAGA WILKÓW NA KRESACH. Z Łucka donoszą, że w okolicy pojawiły się wielkie gromady wilków, będące postrachem ludności. Wilki stają się coraz zuchwalsze i rzucają się na ludzi. Niedawno rozszarpały pewnego chłopa, który szedł ze wsi do Łucka. Niema dnia, by nie nadchodziły wiadomości o ofiarach zgłodniałych wilków. Wojsko kresowe przystępuje obecnie do tępienia plagi wilków.

„BRYLANT Z KORONY CARA“. Pewien kupiec z Drezna, bawiący w sprawach handlowych w Warszawie, dał się „nabrać“ na „kawał“. Na placu Saskim przystąpił do niego pewien osobnik, który zaoferował mu „kilka brylantów z carskiej korony“. Ponieważ kupiec miał przy sobie 250 marek, przeto nabył tylko mały brylancik. Jak się okazało, było to szklanne świecidełko. Obecnie kupiec niemiecki szuka w Warszawie sprzedawcę „brylantów cara“, i jak dotąd, nie może go odnaleźć.

Z POCZTY. W agencjach pocztowych w Modlnicy powiatu Krakowskiego i w Wierzbnie, powiatu Miechowskiego, uruchomiono centrale telefoniczne dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

W niedzielę, dnia 28 października b. r. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, o godzinie 6-tej wieczorem

ZGROMADZENIE KUPCÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Jak bronić się przed niesłusznymi wymiarami świadczeń socjalnych (fundusz bezrobocia, zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych i t. p.).

2) „O czem każdy kupiec wiedzieć winien?" (Przegląd ostatnich ustaw i rozporządzeń).

3) Sprawa wyborów do Izby Handlowej.

4) Dyskusja.

Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców rozpoczyna tem zgromadzeniem cykl Zgromadzeń o charakterze informacyjnym, dla zaznania kupiectwa z bieżącemi zagadnieniami, mogącemi mieć wielkie znaczenie dla każdego kupca. — Uprasza się więc P. T. Członków o najliczniejszy udział.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m 21	Październik **27** Sobota 13 Marcheszwan 5689	Zachód słońca 16 m. 18

Zjazd S. P. P. Hitachdut zach. Małopolski i Śląska

Jutro w niedzielę rozpoczną się w Krakowie obrady dorocznego zjazdu S. P. P. Hitachdut zach. Małopolski i Śląska, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie — M. Mühlstein, 2) Powitania oraz wybór prezydjum zjazdu i komisji, 3) Sprawozdanie z działalności Komitetu Okręgowego — Dr. G. Terło, 4) Sytuacja w Palestynie i w sjoniźmie — G. Chanoch, 5) nasza praca zawodowa — Josef Lewi (Łódź) i Dr. G. Menasche. 6) Polityka krajowa — poseł Cwi Heller, 7) Chaluc i młodzież — Dr. O. Spiro, 8) Tarbut i wychowanie — M. Margulies, 9) Dyskusja, 10) Rezolucje i wybór nowego Komitetu Okręgowego.

Obrady odbędą się w lokalu org. „Merkaz Haceirim" Krakowska 41. Początek obrad o godz. 10 rano.

Utworzenie Federacji Związków Obrońców Ojczyzny w Krakowie

Z inicjatywy gen. Wróblewskiego odbyła się onegdaj w gmachu DOK. V. konferencja przedstawicieli organizacji b wojskowych na terenie województwa krakowskiego, a mianowicie Towarzystwa Weteranów z r. 1863. Związku Legjonistów, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Inwalidów wojennych, Legji Inwalidzkiej, Związku Oficerów Emerytów, Związku Weteranów wojskowych, stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych Warszawską federację reprezentował p. Bobrowski. Konferencję zagaił gen. Wróblewski, przedstawiając potrzebę zjednoczenia się wszystkich organizacyj b. wojskowych na terenie województwa krakowskiego dla wspólnej pracy na rzecz wzmocnienia siły obronnej odrodzonego państwa. Na przewodniczącego zebrania powołano prezesa Tow. Weteranów z r. 1863 p. Krzyżanowskiego. Po omówieniu szczegółowego statutu i zasad organizacji, przez aklamację powołano do życia Wojewódzką Federację Związków Obrońców Ojczyzny w Krakowie. W skład zarządu weszli prezesi i sekretarze krakowskich b. organizacyj Do prezydjum honorowego Federacji zaproszono prezesa Tow. Weteranów z r. 1863 p. Krzyżanowskiego i dowódcę korpusu gen. Wróblewskiego, prezesem zarządu wybrany został przez aklamację wicewojewoda Dr Duch, wiceprezesami wybrani zostali Dr Kaplicki (Zw. Legjonistów i inż.) Skąpski (Zw Oficerów Rezerwy), sekretarzami Dr Prostak (Zw. Inw. i L. Strojek (Zw Legjonistów).

Autobus restauracyjny na linji Warszawa-Kraków

Dowiadujemy się, że jedno z przedsiębiorstw zabiega o uzyskanie koncesji na uruchomienie autobusów restauracyjnych na linji Warszawa—Kraków. Linja ta ma być uruchomiona od maja przyszłego roku, a podróż z Krakowa do Warszawy trwałaby tylko 7 godzin (mniej niż pociągiem). W czasie podróży podawane byłyby różne zakąski i ciepłe potrawy — „a la fourchette".

Zagranicą (w Ameryce i w Angji) istnieją autobusy sypialne, restauracyjnych natomiast jeszcze niema. Polska więc wkrótce zdystansuje nawet Amerykę.

Zebrania kontrolne

Dziś, w sobotę do zebrań kontrolnych stawić się mają o godzinie 8 rano: w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej (objekt III. na 3-ciem piętrze), podoficerowie i szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A, C i D), urodzeni w roku 1900, których nazwiska zaczynają się od liter E i G.

Nadto stawić się mają dziś również o godz. 8 rano w PKU Kraków (koszary Sobieskiego) podoficerowie i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A i C) urodzeni w roku 1896 z nazwiskami, zaczynającemi się od liter M do Ż, którzy w latach 1925—1927 nie stawili się z jakichkolwiek powodów do zebrań kontrolnych.

—o—

— **Z ORGANIZACJI „TARBUT".** W ubiegłym tygodniu rozpoczęły naukę cztery kursa hebrajskie początkowe, średnie oraz jeden kurs wyższy. W bieżącym tygodniu otwarte zostają cztery niższe kursa języka i literatury. Dodatkowe wpisy przyjmuje sekretarjat „Tarbutu" codziennie z wyjątkiem soboty w godzinach 11—1'30 przed południem oraz od 7—8 wieczorem w lokalu przy ul. Starowiślnej 68, III. p. oficyny. Org. „Tarbut" organizuje również cykl referatów hebrajskich na sezon zimowy, które zostaną w najbliższym czasie ogłoszone.

— **Z IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.** Onegdajsze plenarne zebranie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, z którego sprawozdanie ogłosiliśmy we wczorajszym numerze, przemieniło się w żywiołową manifestację na cześć Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Gdy w toku obrad prezydent Izby. p. Epstein przystąpił do zreferowania wniosku o darze Izby na Dom przysposobienia wojskowego imienia Marszałka Piłsudskiego w Krakowie oraz utworzeniu stypendjów Jego imienia, zebrani powstali z miejsc i wśród burzliwych oklasków i okrzyków wnioski jednomyślnie uchwalili. — Dodatkowo zaznaczamy, że prócz wymienionych wczoraj osób, brali udział w zebraniu: st. radca skarbu St. Czernecki imieniem Izby Skarbowej, st. radca kolei Dr Jaglarz imieniem Dyrekcji Kolei Państwowych, oraz inspektor Jan Zięba, imieniem Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

— **HIGJENA W OBROCIE ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyda w najbliższych dniach okólnik w sprawie sprzedaży i przewozu artykułów żywności. Są to przepisy uzupełniające do okólnika ministra Składkowskiego w sprawie podniesienia zdrowia i wyglądu kraju, a domagające się należytego utrzymania sklepów spożywczych, placów targowych i rynków, oraz przewozu artykułów żywności.

— **PRZECIW NADUŻYCIOM PASZPORTOWYM** Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby powiatowe władze administracji ogólnej odnotowały na paszportach zagranicznych powód, dla którego przyznana została ulga w opłacie paszportowej. To uniemożliwi osobom, wyjeżdżającym zagranicę, wprowadzanie konsulatów w błąd co do celu wyjazdu przy prolongowaniu paszportów zagranicznych.

— **BEZPŁATNE KURSA ESPERANTA.** Akademickie Koło Esperantystów rozpoczyna w dniach najbliższych kursa języka międzynarodowego esperanto. Wpisów i informacyj udziela się we wtorki i czwartki od godz. 6—7 oraz w środy od 7—8 wieczór w sali 4 na parterze Coll. Novum.

— **ATAKU SZAŁU** doznał we czwartek wieczór szeregowiec Samuel Bornstein z 5 p. strzelców konnych w Tarnowie. Zajście miało miejsce na ul Starowiślnej przed kinem „Uciecha", gdzie w drzwiach wchodowych nieszczęśliwy porozbijał szyby wartości około 40 zł. Zawezwane pogotowie wojskowe przewiozło Bornsteina do szpitala wojskowego.

— **AUTO NAJECHAŁO NA ROWERZYSTĘ.** Józef Gargars właściciel dorożki samochodowej Nr. 4939, jadąc ul Lubicz u wylotu ul. Bosackiej najechał na przejeżdżającego na rowerze Florjana Romana, montera, którego potrącił i uszkodził mu rower. Wskutek nagłego wstrzymania auta, jadący w nim Stanisław Sienkiewicz kupiec, doznał lekkich obrażeń ciała

— **KIESZONKOWCY TAKŻE I W AUTOBUSACH.** Władysław Mróz. zam na dworcu kolejowym w Płaszowie, zgłosił do policji, że będąc w stanie podpitym, jechał samochodem z Krakowa do Wieliczki i w tym czasie skradziono mu portfel z kwotą 150 zł i zegarek srebrny „Omega" wartości 120 zł.

— **UJĘCIE WŁAMYWACZY.** Dnia 25 bm. w czasie patroli południowej przytrzymały policyjne organa śledcze dwóch notorycznych złodziei włamywaczy, którzy w godzinach popołudniowych usiłowali włamać się do księgarni Taffeta przy ul. Gołębiej l. 12. Po doprowadzeniu przytrzymanych do wydziału śledczego okazało się, że są to: Jonas Synaj (lat 22) bez zajęcia i stałego miejsca zam. wielokrotnie karany za kradzieże i Kleinberger Józef (lat 19) zam. przy ul. Bawół l. 10, również karany za kradzież. W toku dochodzeń ustalono, że wymienieni dokonali włamania w dn. 13 bm. do sklepu Henryka Lipschütza przy ul. Krakowskiej l. 28, gdzie skradli większą ilość towarów galanteryjnych wartości 4.000 zł. Część rzeczy pochodzących z kardzieży na szkodę Lipschütza odebrano. Dalsze dochodzenia w toku.

— **SEZONOWA KRADZIEŻ.** Dnia 25 bm. o godz 11 skradziono z przed sklepu przy ul. Paulińskiej l 30 na szkodę Luftglassa 1 paczkę drewnianą, zawierającą 25 par śniegowców damskich wartości około 400 zł. Dochodzenia w toku.

— **POD ZARZUTEM ZBRODNI ZGWAŁCENIA** aresztowany został przez policję Józef Skowronek (lat 23), bez zajęcia, notoryczny złodziej, zam. przy Rynku dębnickim l. 10.

— **ZA KRADZIEŻ ROWERU** wartości 295 zł aresztowany został Stefan Płatkiewicz (lat 36) murarz.

— **CZYJA ZGUBA?** W ubiegły wtorek rano Lande Izaak, spedytor, zam. w Krakowie przy ul. Barakowej l. 1 przytrzymał na ul. Kosynierów zbłąkanego źrebaka 6—7 tygodniowego gniadego, bez znaków, którego zatrzymał u siebie. — Dnia 25 bm. Reiser Lejzor zam. przy ul. Lewkowej l. 3, złożył w komisarjacie przy ul. Grodzkiej pakunek, zawierający 5 paczek papieru Bengal do farbowania, któryto pakunek znalazł dnia 24 bm. w ul. Stradom.

—o—

— **SPARTA—WISŁA.** Jutro w niedzielę o godz. 11.30 przedpołudniem odbędą się na boisku Wisły interesujące zawody pierwszej drużyny Wisły z krakowską drużyną sokolą Sparty.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad b. r.

Uchwały rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 10 Sin. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów, któremu przewodniczył premjer Bartel. Powzięto szereg drobnych uchwał. Uchwalono między innemi, że w roku bieżącym, jako w roku jubileuszowym 10-lecia niepodległości wnioski o odznaczenia załatwiane będą w miarę napływu aż do końca roku, tj. że praktykować się będzie nie tak jak dotychczas w maju i listopadzie. Przyczem do odznaczenia będą przedstawiani ci obywatele, którzy odznaczyli się przy dziele odbudowy państwa.

Uchwalono również zmianę godzin urzędowania w urzędach. Od dnia 1 listopada urzędowanie rozpoczynać się będzie o godz. 8.30 i trwać będzie do 3.30, w soboty od 8.30 do 2.

Rada ministrów przyjęła wniosek o mianowaniu p. Jerzego Stępowskiego szefem gabinetu prezesa rady ministrów.

Po posiedzeniu rady minisrów odbyło się specjalne posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem premjera Bartla.

Przed podjęciem rokowań polsko-litewskich

Warszawa, 26 10 (AW) W związku z mającemi rozpocząć się rokowaniami polsko-litewskiemi w dniu 3 listopada w Królewcu, dowiadujemy się, że delegacji polskiej ma przewodniczyć p. minister Zaleski. Delegacja ta znajdzie się w tym samym składzie tj. naczelnika Hołówki, szefa gabinetu spraw zagranicznych p. Szmlkowskiego, radcy Tarnowskiego, sekretarza Perłowskiego, i wyjeżdża w dniu 2 listopada z Warszawy. Ministrowi Zaleskiemu towarzyszyć będzie red. Stpiczyński.

Wielkie zwycięstwo listy sjonistycznej

przy wyborach do kasy chorych w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów. 26. 10. Dziś odbyły się tu wybory do powiatowej Kasy Chorych. **W grupie pracodawców osiągnęła znaczne zwycięstwo lista sjońską (Nr. 11), która skupiła 725 głosów.** Natomiast lista Silbigerowców (Nr. 7) otrzymała zaledwie 160 głosów. Lista Bundu (Nr. 5) otrzymała 379 głosów.

Podział mandatów nastąpi dopiero po nadejściu wyników z powiatu. Przypuszczalnie lista sjońska otrzyma 8 mandatów.

Wybory w kurji pracowników odbyły się również w dniu dzisiejszym i trwać będą również przez dzień jutrzejszy.

Bliższe szczegóły katastrofy kolejowej

w Rumunji

Wiedeń. 26. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Wczoraj w nocy o godzinie 2.30 wydarzyła się koło Recca na 8 km. od miasta Slatina, straszna katastrofa kolejowa ekspresu Simplon. Katastrofa wydarzyła się wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy. **Ekspres jadący z Bukaresztu do Paryża, zderzył się w pełnym biegu z pociągiem zdążającym z Hermanstadt do Bukaresztu. Skutki katastrofy były straszne. Obie lokomotywy i wiele wagonów zostało zdruzgotanych. Z rozbitych 30 osób, 50 osób zostało rannych, w tem wiele ciężko.**

Zdołano ustalić dokładną listę osób znajdujących się w pociągach sypialnych. Stwierdzono, że wśród zabitych, znajdował się inż. Rocca, syn gen. włoskiego z żoną i córką. Wśród ofiar znajduje się również pewien kupiec amerykański Arnold Ehrlich.

Benesz następcą Masaryka?

Praga. 26. 10. PAT. W związku z niedawno podawanemi wiadomościami, że w czasie pobytu ministra Benesza w Topolczonach u prezydenta Masaryka naradzano się nad ewentualnem poddaniem się do dymisji ministra Benesza czemu miał się wówczas Benesz sprzeciwić „Vecerni List“ donosi, że o kwestji tej istotnie tam pertraktowano z następujących przyczyn: jako przewidziany następca prezydenta Masaryka, który ma już 78 lat, wysuwany był premjer Svehla w związku jednakże z jego ciężką chorobą trudno przypuszczać, aby mógł on jeszcze wrócić kiedykolwiek do życia politycznego. Po **zostawałaby już dawniej wysuwana kandydatura ministra Benesza**, ten jednakże, zdaniem pisma, w czasie swego 10-letniego sprawowania urzędu ministra spraw zagranicznych stracił zaufanie i sympatję wszystkich stronnictw politycznych z wyjątkiem socjalistów. Dymisja więc ministra Benesza miała być czasowem usunięciem się z życia politycznego, celem ułatwienia pracy nad przywróceniem jego popularności. Minister Benesz miał jednakże, według pisma sprzeciwić się takiemu projektowi obawiając się że raz wyszedłszy z życia politycznego, mógłby już do niego nie wrócić.

Delegaci na X Konferencję Krajową

Sjonistów zach. Małopolski i Śląska korzystać będą z ulg kolejowych

Egzekutywa org. sjońskiej uprasza wszystkie Komitety lokalne, które dotychczas nie podały nazwisk swoich delegatów, by to bezzwłocznie uczyniły.

Dalsze wykazy delegatów ogłoszone zostaną w najbliższych dniach.

Delegaci na Zjazd krajowy **korzystać będą ze zniżek kolejowych przyznanych przez Ministerstwo Komunikacji.**

Żyto niemieckie w Polsce

Warszawa. 26. 10. PAT. Wobec ukazania się w prasie codziennej nieścisłych wiadomości o przywozie do Polski żyta z Niemiec, główny urząd statystyczny komunikuje, że w miesiącu wrześniu przywieziono do Polski z Niemiec żyta 2913 ton, a od początku roku gospodarczego 1928/9 3813 ton.

Zniżki kolejowe dla młodzieży szkolnej na 1—4 listopada

Warszawa, 26 10 PAT. Ministerstwo kolei komunikuje że młodzież szkolna uzyskała zniżkę taryf na kolejach na czas ferji od 1—4 listopada. Ze zniżek tych młodzież może korzystać już we środę 31 października.

LISTY Z KRAJU

List z Bochni

Oszczercza akcja czarnej sotni. — Reaktywowanie „Tuszija“ — Akcja Tow. węglowego.

Czarna sotnia, niejednokrotnie już osławiona swą działalnością, ujawniła ją znowu w nowej formie. Podczas świąt zwołał rabin do swej bóżnicy Wielkie zgromadzenie, które miało być zwrócone przeciwko młodzieży sjonistycznej i miało uchwalić jakie rodzaje denuncjacji, dewastacji lokalów czy t. p. akcji przedsięwziąć. Po zupełnie taktownem zagajeniu przez rabina zaatakowali znani macherzy org. sjońską i młodzież. W imieniu org. sjońskiej wystąpił wiceprezes Komitetu Lokalnego, odpierając w dosadnych słowach nieuzasadnione zarzuty. Zgromadzenie zakończyło się, rzecz prosta, fiaskiem i ośmieszyło tylko jego inicjatorów. Wobec tego sięgła klika do jednego środka, zaczerpniętego z jej repertuaru. Proklamowano i rozrzucono zredagowaną przez znanych na bruku bocheńskim osobników p. Königsberga i tow. ulotkę, pełną oszczerczych i podłych kalumnji, zwróconą przeciw osobie wiceprezesa Kom. Lok. Akcja ta spotkała się z oburzeniem uczciwie myślącej części społeczeństwa — czemu dało wyraz ostatnio odbyte wspólne posiedzenie Komitetu Lokalnego i Wydziałów wszystkich sjon. stowarzyszeń, podejmując uchwałę, w której zebrani stwierdzili,

że p. Silbering występował na zgromadzeniu w imieniu Org. Sjońskiej, że solidaryzują się w zupełności z jego wystąpieniem, wyrażają ubolewanie z powodu podłego zaatakowania jego osoby, wyrażają oburzenie autorom ulotki, co do których nadto postanowiono przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Czynne niegdyś na naszym terenie Stow. „Tuszija“, które w ostatnich czasach zastanowiło zupełnie swą pracę, postanowiło na swem ostatnio odbytem Walnem Zgromadzeniu reaktywować prace Fakt ten powitać należy z radością. Zorganizowanie młodzieży, praca kulturalna przez uruchomienie czytelni publicznej i Uniwersytetu Ludowego, rozbudzenie życia towarzyskiego, przejęcie pracy sjońskiej — oto co placówka ta ma do spełnienia Nowo obrany wydział w osobach: Dr. A. Schäftier, jako prezes, W. Einhorn, jako wiceprezes, M. Fluhr sekretarz i B. Stoff, jako skarbnik, zabrał się już z zapałem do pracy. Czytelnia, choć szczupła narazie, już funkcjonuje. W niedzielę odbył się już pierwszy wykład K. L. referatem Dra Grossa z Krakowa, pt. „Antysemityzm jako zjawisko społeczne“. Doskonale ujęty referat został gorąco przyjęty przez zebranych. Jedną bolączkę ma jednak Stow., a tą jest brak odpowiedniego lokalu. W razie uzyskania takowego, placówka ma dobre widoki rozwoju.

Istniejące od kilku lat „Tow. węglowe“ może się w roku bieżącym nielada poszczycić sukcesem. Z dotacji instytucyj samorządowych, a przedewszystkiem drobnych, lecz energicznie ściąganych składek, dzięki nadewszystko niestrudzonej pracy p. Springera, zdołało towarzystwo osiągnąć fundusz, umożliwiający mu rozdanie ubogiej ludności 12 wagonów węgla. Akcji tej, a przedewszystkiem ofiarnej pracy p. Springera należy się pełne uznanie.

—o—

NOWY TARG. (Kor. wł.) **Przed wyborami do kahału.**

Swego czasu donieśliśmy w związku z wyborami do kahału, że Starostwo tut. orzeczeniem z dnia 13 września br. unieważniło listę wyborczą i rozwiązało Komisję wyborczą oraz, że przeciw temu bezprawnie nieuzasadnionemu orzeczeniu wniesiony został rekurs do Województwa Krakowskiego.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami Województwo reskryptem z 5 bm. uchyliło **orzeczenie Starostwa w Nowym Targu i poleciło mu niezwłoczne podjęcie dalszych czynności**, przewidzianych kalendarzem wyborczym.

Tak więc po dokonaniu przez Starostwo ostatecznego ustalenia listy wyborczej — będzie mogła Komisja wyborcza w dotychczasowym składzie dokonać dalszych czynności, zmierzających do zakończenia tak długo już trwającej akcji wyborczej. Spodziewać się należy, że w swych dalszych czynnościach Komisja nie dozna już żadnych przeszkód ze strony Starostwa, które się już przekonało, jakie zgubne skutki pociąga za sobą dawanie posłuchu osobnikom, dążącym jedynie do rozbicia społeczeństwa żydowskiego.

Sprawozdanie p. Deveya o stosunkach gospodarczych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 10 Sin. P. Devey przesłał już do Ameryki sprawozdanie Banku Polskiego o sytuacji gospodarczej i finansowej za trzeci kwartał br. Sprawozdanie to ukaże się niebawem w języku polskim i w kwestjach zasadniczych nie będzie odbiegało od poprzednich sprawozdań. W tych dniach p. Devey zaprosi do siebie przedstawicieli pism, przed którymi rozwinie swój pogląd na sytuację gospodarczą i finansową w Polsce.

Nowa era w stosunkach gospodarczych polsko-sowieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 10 Sin. Wsferach ządowych zapadła wczoraj decyzja udzielenia przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu w wysokości miljona dolarów polskiemu towarzystwu **dla handlu Rosją „Polros" w Warszawie.** Będzie to kredyt towarowy, udzielany eksporterom w postaci dyskonta weksli odbiorców rosyjskich. Kredyt ten będzie mógł być zrealizowany pod warunkiem, że rząd sowiecki udzielać będzie polskim eksporterom icencji na przywóz do Rosji towarów jedynie i wyłącznie pochodzenia polskiego. Towarzystwo „Polros" stanowi część składową mieszanego towarzystwa „Sowpoltorg".

Towarzystwo to korzysta dotychczas z prawa kredytu towarowego w wysokości 2 miljony 400 tysięcy dolarów, pozatem towarzystwo to korzysta z prawa kredytu w wysokości jednego miljona dolarów niegwarantowanego przez rząd polski. Weksle sowieckie żyrują najwybitniejsi eksporterzy, im zaś weksle te są dyskontowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Nowoprzyznany kredyt posiada ogromne znaczenie tembardziej, że na podstawie tej uchwały wartość naszego eksportu do Rosji do października przyszłego roku wynosić będzie 7—8 miljonów rubli. Po przyznaniu tego kredytu w Polsce będzie eksportował do Rosji towary wełniane i półwełniane, bawełnę, taśmy gumowe, maszyny dla przeróbki drzewa i metali, maszyny dla przemysłu włókienniczego oraz chemikalja.

• • •

Warszawa, 26 10 Sin. Państwowy instytut eksportowy przystąpił do zorganizowania syndykatów eksporterów szczeciny, pierza, puchu, masła, mebli giętych i wyrobów drzewnych.

Polska zakupuje całkowity zbiór tytoniu w Galilei

Jerozolima, 26 10 ŻAT. Na zlecenie państwowego monopolu tytoniowego w Polsce został zakupiony całkowity zbiór tytoniu w Galilei. Na podstawie wiadomości otrzymanych od władz centralnych przez radcę handlowego polskiego w Tel-Awiwie dra Bernarda Hausnera rząd polski nie zamierza czynić jakichkolwiek ograniczeń dla importu produktów palestyńskich do Polski.

Pokłady węgla brunatnego w Łodzi

Warszawa, 26 10 Sin. Wielką sensację wywołała w Łodzi wiadomość o odkryciu pokładów węgla brunatnego na posesji kasy chorych przy ulicy Wulczańskiej. Robotnicy pracujący nad wierceniem studni na głębokości 80 m. natrafili na kamienne pokłady. Kamień ten okazał się węglem brunatnym, zdatnym do użycia.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 26. 10. 1928 Akcje chwiejne. Dolar utrzymany.

Akcje bankowe: Bank Hipoteczny 119.

Akcje handlowe: Tohan 23—21.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 154, Chodorów 194.

Usposobienie chwiejne cechowało dzisiejsze zebranie giełdowe. Ruch ograniczył się do kilku papierów. Znaczniejszymi pozycjami robiono Tohanem, którego kurs z początku zebrania mocniejszy, pod koniec pod wpływem silniejszej podaży osłabił się, dochodząc do poziomu wczorajszego. Zieelniewski słabiej przy nieco większem zainteresowaniu. Bank Hipoteczny i Chodorów bez zmiany. Chęć kupna Tohanu po kursach niższych utrzymała się aż do końca zebrania Reszta papierów w zaniedbaniu.

Na pogiełdziu Dolarówka zwyżkowo w płaceniu 102, 4-proc. Premjówka inwestycyjna 119.15. Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny przy niewielkiem zapotrzebowaniu W Krakowie dolar gotówkowy 8.83—8.88 i pół. czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa doł. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.0 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony

Giełda warszawska

Warszawa, 26. 10 PAT Akcje Bank Handlowy 120, Ban Polski 174. 174.50, Bank Zw. Sp. Zar. 80, Elektrownia 88, Elektryczność 90, Siła i Światło 135. Chodorów 198, 197, Firley 62 i jedna czwarta, 63.50, Fitzner 36 i jedna czwarta. 36 i pół, Modrzejów 34, Norblin 205. 207 i pół. Ostrowiec 115, Starachowice 44 i pół. 44, Zawiercie 18 i trzy czwarte, 18, Rudzki 39.

5-proc. dolarowa 100. 104, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60 i jedna czwarta, 6-proc. dolarowa 85, 85 i trzy czwarte, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc listy Banku Gosp Kraj. 94.

Waluty: Holandja 357 i pół, 358.40, 356.60, Londyn 43.24, 43.35, 43.13, Nowy Jork 8.90, 8.92. 8.88, Paryż 34.865, 34.36. 34.95, 34.77, Praga 26.42. 26.48, 26.6. Szwajcarja 171.58, 171.98. 171.12, Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09. Włochy 46.71, 46.73, 46.58, Marka niemiecka 212.40.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 25. 10. Pszenica 42 i jedna czwarta do 43 i jedna czwarta. owies 33 i pół do 34 i pół, mąka pszenna 65 proc. 60 i pół do 64 i pół, reszta kursów bez zmiany, tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 26. 10 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.52. Berlin 169.10, Budapeszt 123.73. Bukareszt 4.28 i jedna ósma, Londyn 34.42.5. Nowy Jork 709.55, Paryż 27.73, Praga 21.02 i trzy ósme, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.53.5—79.81.5. Zurych 136.54. Amerykańskie 706.75, Niemieckie 168.85, Francuskie 27.64, Włoskie 37.08, Jugosłowiańskie 12.42, Czeskie 20.99, Węgierskie 123.86.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.75, Renta lutowa 0.75, Tureckie 29.5, Hipoteczny —, Kompas 0.77. Merkury 22.5, Południowa 13.65. Goleszów 427.5, Cement 142.5, Browary 180.5. Alpiny 43, Skoda 294.5, Siersza 18.75, Zieleniewski 125 i trzy czwarte. Apallo 157.5, Fanto 8 i trzy czwarte, Karpaty 27, Galicja 73.75.

Giełda zurychska

Zurych, 26. 10 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.20 i pół, Nowy Jork 5.197. Belgja 72.22, Włochy 27.22, Hiszpanja 83.80, Holandja 208.35, Berlin 123.83, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.825, 138.525, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.25, Praga 15.46, Warszawa 58.20. Budapeszt 90.60, Białogród 9.13. Ateny 6.72. Konstantynopol 2.61 i pół, Bukareszt 3.14 i pół, Helsingfors 13.08.

Zjazd mahometan palestyńskich

Jerozolima, 26 10 ŻAT. Dnia 28 bm. otwarta zostanie w Jerozolimie ogólno-palestyńska konferencja mahometańska zwołana przez najwyższą radę muzułmańską w Palestynie. Jak się dowiadujemy, zjazd ten omawiać będzie między innemi sprawę proklamowania akcji zbiórkowej, celem zebrania funduszu na budowę meczetu, który stanąć ma na skrzydle Kotel Maarawi.

—o—

Rokowania o pożyczkę dla S.H.S. odroczone

Powodem — sytuacja wewnętrzna w Jugosławji

Wiedeń, 26 10 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża, że rokowania w sprawie pożyczki jugosławiańskiej zostały odroczone na czas nieograniczony. Powodem ma być sytuacja wewnętrzna w Jugosławji.

—o—

Ukończenie śledztwa w sprawie morderstwa w skupczynie

Wiedeń, 26 10 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: śledztwo w sprawie morderstwa w skupczynie zostało ukończone. Oskarżeni P. Racic, Jovanovic i Popovic będą jeszcze dzisiaj odstawieni do sądu. Sąd pierwszej instancji orzeknie po zbadaniu aktów śledczych o jaką zbronię mają być oskarżeni ścigani.

— Wczoraj o godzinie 12-tej w południe pierwszy poseł Peru p. Oscar Barros wręczył swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na uroczystej audjencji na Zamku.

Z EKRANU

Douglas Fairbanks, Bebe Daniels i — Dekobra

Kinoteatry „Nowości" i „Uciecha"

Nie pamiętam, kiedy się tak cieszył nowym filmem, jak na premjerze w „Nowościach". Możemy tam oglądać i „boskiego" Duga, wprawdzie w starym filmie, ale w dobrym, a więc podziwiamy i bajeczne jego skoki i niezwykłą wprost zręczność. A potem daje nam Bebe Daniels rozkoszną parodję swego wielkiego kolegi. Nie mam zamiaru słowami wyczerpać swego zachwytu dla tej czupurnej i bardzo miłej artystki, wystarczy mi stwierdzić, że publiczność nie przestaje się śmiać.

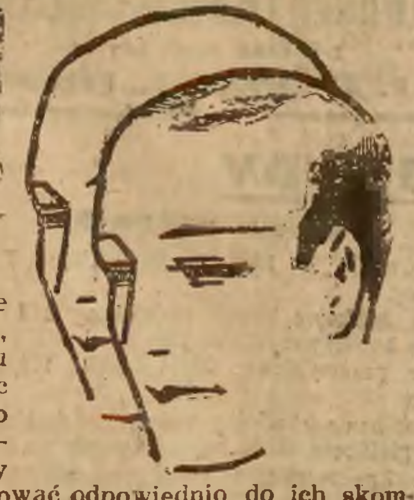
W „Uciesze" wystawiono „Plac Pigalle o północy" M. Dekobry. Dla efektu nazwano film „Kobieta to grzech", trudno mi tylko odgadnąć, poco i komu była potrzebna ta mistyfikacja. Nie znam powieści Dekobry, więc nie wiem, czy „dobre" zakończenie jest zgodne z tekstem powieści, czy też jest dziełem reżysera.

Sam film, chociaż nie daje nam większych emocyj, ma solidną fakturę, dobre zdjęcia i doskonałą grę artystów, a zwłaszcza Mikołaja Rimskiego.

Moassl.



Wypadanie włosów!



Rozwiązanie problemu porostu włosów

przez **Dr. E. Zieglera**

Osłabienie korzonków włosowych spowodowane będzie niehigjenicznem okryciem głowy, usposobieniem nerwowem, ciężką pracą, chorobą (grypa, tyfus) tworzeniem się łupieżu oraz nadmiernem odtłuszczeniem. Utracie włosów zapobiec można przez odpowiednie pielęgnowanie głowy i włosów. Kto dopuszcza do utworzenia się łupieżu i nadmiernego odtłuszczenia, ten może być pewny, że w krótkim czasie utraci włosy i zeszpeci się łysiną. Ważnem więc jest głowę i włos pielęgnować odpowiednio do ich skomplikowanego istnienia. Naogół wydaje się to łatwem, w rzeczywistości jest to bardzo trudne, ponieważ organizm skóry głowy jest nadzwyczaj wymagający, gdyż korzonki włosowe skazane są na wielki wysiłek, dbając o porost 75.000 do 100.000 włosów. **Mając bowiem łysinę lub rzadki porost włosów,** osiągnąć można przez stosowanie **„Silvikrin-kuracji włosów“** w komplecie nowe uwłosienie względnie przy rzadkich włosach ponownie bujną czuprynę, ocywiście jedynie przy właściwem i dokładnem używaniu według wskazówek podanych w planie leczenia Silvikrinem zredagowanym przez prof. Dra med. Lipliawskiego. — **Silvikrin** (D. R. P. i patentowany prawie we wszystkich państwach kulturalnych) zawiera specyficzne pożywienie niezbędne dla korzonków włosowych do wywarzania nowych włosów. Prof. uniw. Dr. med. Polland, radca medycjalny Dr. med. Abel, Dr. med. Princ i wielu innych lekarzy osiągnęło zapomocą leczenia **Silvikrinem** nawet przy zupełnem wyłysieniu nader zbawienne wyniki. Z wielką radością nowinę tę przyjmie każdy, iż uzyskać można na nowo dawniejszy bujny włos. Oto środek, którym — podług orzeczeń lekarskich — rozwiązano problem porostu włosów.

Zanim wydacie grosz, ofiarujemy bezpłatną przesyłkę, która zawiera sprawozdanie lekarskie z wyników leczenia **Silvikrinem,** plan leczenia **Silvikrinem** zredagowany przez prof. Dra med. Lipliawskiego oraz nader pouczającą broszurę pt. „Włosy, ich wypadanie i odrastanie“ do tego małą paczkę **Silvikrin**-Shmpoon. Pielęgnowanie włosów preparatami **„Silvikrinu** nie tylko utrzymuje włosy w zdrowym stanie lecz rówież czyni je bujnemi i pięknemi. **„Silvikrin**-kuracją-włosów“ w komplecie osiągnięto wielki postęp przyjęty z radością przez wszystkich lekarzy. Postęp ten zyskuje na wartości jeszcze więcej przezto, że nawet przy wyłysieniu oraz rzadkiem uwłosieniu osiągnąć można nowy porost włosów. Po nadesłaniu obok umieszczonego kuponu wysyłamy odwrotnie wymienione dziełka i próbę.

Kupon przesyłki bezpłatnej W kopercie zaopatrzonej w znaczek poczt. przesłać do:

Silvikrin-Vertrieb, Gdańsk, 372 Gr. Schwalbengasse 2.

Proszę o przesłanie mi bezpłatnie:
1. Sposób użycia i slan leczenia Silvikrinem zredagowany przez prof. Dr. med. Lipliawskiego.
2. Książkę o 36 stronach p. t. **„Włosy, ich wypadanie i odrastanie“.**
3. Wypracowanie naukowe pierwszych powag lekarskich.
4. Bezpłatną próbkę Silvikrin-Shampoon.

Nazwisko .... Ulica ....
Miejsce zam.: .... Poczta ....

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

DO 8-MIESIĘCZNEGO DZIECKA poszukuje się osoby, znającej się na pielęgnacji. Umiejące szyć mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Drowa Rostowa, Mały Rynek 4, II. piętro. 3150 x

Z BRANŻY DRZEWNEJ: Urzędnik z ukończoną Akademją eksportową i praktyką w powyższej branży, zdolny i energiczny, lat 27, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie drzewnem. Zgłoszenia pod „Najlepsze referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 1154 g

SAMODZIELNY buchalter bilansista (księg. amer.), korespondent polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, potrzebny do natychmiastowego wstąpienia. Oferty pisemne do firmy: Schachne Landau, Kraków, Stradom 15. 1157 g

RUTYNOWANEGO buchaltera z dobremi referencjami, obznajomionego w zawodzie młynarskim, poszukuje się na prowincję za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Rutynowany buchalter“ do Adm. „N. Dziennika“.

ZASTĘPCY na Kraków, tylko dobrze wprowadzonego w branży korzenno-delikatesowej poszukujemy. Natychmiastowe zgłoszenia z referencjami tylko listownie do firmy „Pol-Orient“, Dietlowska 41.

POTRZEBNA zdolna, inteligentna panna do sprzedaży w sklepie i pomocy biurowej: Juljusz Nacht. Stradom 5. 3021 er

POKOJ z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Telef. 4264.

DO WYNAJĘCIA 2 piękne pokoje z komfortem i centralnem ogrzewaniem, nadające się także na biuro. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Adm. „N. Dziennika“.

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowe poszukuje w pobliżu Stradomia lub Grodzkiej 3 ubikacyi. Zgłoszenia pod „Zaraz P.“ do Adm. „N. Dziennika“.

„DYWAN“
TKALNIA DYWANOW I KILIMÓW
KRAKOW-PODGORZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

Ważne dla Pań
w Podgórzu!
Lekcje zbiorowe trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych i serwet franc. — Zgłoszenia przyjmuje: pani **A. Taubman, ul. Bocheńska 8, I. p.**

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia **rutynowanej samodzielnej korespondentki** polsko-niemieckiej, ze znajomością stenografji i piszącej biegle na maszynie. — Pierwszeństwo mają siły z praktyką w przemyśle naftowym. Zgłoszenia pod „Przemysł naftowy“ do Adm. „N. Dziennika“. 1148 g

LOKAL fabryczny niedaleko stacji tramwajowej poszukiwany. Zgłoszenia pod „Fabryka“ do Adm. „N. Dziennika“.

PIANISTKA udziela lekcji: G. Rieserówna, Kraków, Kołłątaja 9, II. piętro. 1156 g

TOREBKI DAMSKIE NAJMODNIEJSZE, portfele, manikiry, poleca najtaniej **Perfumerja L. Wetstein, KRAKÓW, SZEWSKA 18.**

BIURKO amerykańskie kupię. Zgłoszenia pod „Biurko“ do Adm. „N. Dziennika“.

ŚNIEGOWCE i kalosze, pullowery i swetry sprzedaje detalicznie i hurtowo po cenach fabrycznych firma Marek Czopp, Szewska 13. 3066 er

NAPRAWĘ KALOSZY i śniegowców systemem amerykańskim przyjmuje skład przyborów sportowych Józef Wurm, Kraków, Szewska 9. 3096x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 5 (przecznica Małego Rynku). 375x

DAWID Wolf, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wadowice.

ŻYCIE PŁCIOWE! 10 cennych i pożytecznych książek tylko za zł. 5: 1) Dr. Müller: „Najnowszy lekarz domowy“; 2) Dr. Braun: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet“; 3) Dr. Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy“; 4) Dr. Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie“; 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne“ i 5 innych ciekawych i pożytecznych książek tylko za zł. 5. — Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową; na wydatki załączyć zł. 1'50 (można w znaczkach pocztowych): Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Skrzynka pocztowa 573. 3117 x

KONKURS

Podpisany Zarząd Izrael. Gminy Wyznaniowej w Skoczowie rozpisuje konkurs na posadę funkcjonarjusza ustawowo uprawnionego do pełnienia wszelkich funkcyj rabinackich, udzielenia nauki religji w szkołach publicznych, tudzież nauki języka hebrajskiego.

Wymagania: Obywatelstwo Polskie oraz władanie językiem polskim i niemieckim w piśmie i słowie.

Płaca wedle umowy. Odpowiednie mieszkanie służbowe stoi do dyspozycji.

Oferty należy wnieść na ręce podpisanego Zarządu najpóźniej do 15 listopada b. r.

Skoczów, dnia 22 października 1928 r.

Prezes:
3155 x **Emanuel Spitzer m. p.**

Oszczędność czasu i pieniędzy.

Każdy posiadający elektryczne oświetlenie w domu, może sam stosować elektryczne masaże oraz naświetlania zapomocą elektrycznego aparatu „MEDIOLUX“, wytwarzającego ultra-fioletowe promienie i zarazem ozon. Masaże i naświetlania stosowane są w najrozmaitszych dolegliwościach, jak: artretyzm, reumatyzm, bóle neuralgiczne, ischias, wypadanie włosów, pielęgnowanie cery, usuwanie zmarszczek i t. p. Sposób użycia bardzo łatwy. Cena przystępna. Żądajcie bezpłatnych prospektów D/H Labor, Bydgoszcz, Skrzynka pocztowa 61. 2235

Wydawca: Za Spółke Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana